Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8294 Lwów, poniedziałek 17 października 1927 Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Perfidja premjera kowieńskiego.

Ożywienie konjuktury gospodarczej w Warszawie.

POLAK PREZESEM RADY MIEJSKIEJ W ŁUCKU.

Łuck, 15. października. (Tel. G. P.) Odbyło się tu posiedzenie rady miejskiej, na którem wybrano przewodniczącego. **Wybór padł na kandydata polskiego dra Miłaszewskiego.** Kontrkandydat sjonista Rotfeld otrzymał na 27 radnych 12 głosów, wobec czego kandydatura jego upadła.

WATYKAN A KWIRYNAŁ.

Rzym, 15. października. (Tel. G. P.) Sensacją tutejszych kół politycznych był artykuł opublikowany w ostatnim numerze „Osservatore Romano" precyzujący **warunki, na podstawie których Watykan mógłby zawszeć porozumienie z rządem włoskim, likwidując w ten sposób trwający od lat kilkudziesieciu spór pomiędzy Watykanem i Kwirynałem.**

PAKT SOWJECKO - MONGOLSKI.

Wiedeń. 15 października. (Tel. G. P.). Z Moskwy donoszą, że **rząd mongolski w rokowaniach z Unją sowiecką o zawarcie rosyjsko - mongolskiego paktu przyjaźni poczynił ustępstwa,** Pakt, który wkrótce będzie podpisany, przewiduje **oddanie mongolskich sił zbrojnych pod komendę rosyjską.** Stanowisko doradcy wojskowego obejmie Borowin, natomiast naczelną komendę nad armją mongolską Margolin.

—o—

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. października. (ps) W gmachu PKO. odbyło się dzisiaj **losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych.** Z pośród 9.351 książeczek wylosowano 28 premij. Po 1000 zł. padły wygrane na książeczki o następujących numerach: 1009, 1388, 1430, 1851, 3477, 4841, 5158 6661, 8142, 8985, 9124, 10157, 14223 17390, 17417, 17960, 18.141, 18378, 18643, 18837, 19009, 19169, 19223, 21342, 21831, 22595, 25820.

—o—

Okrężną drogą.

NA MARGINESIE KONFERENCJI PRASOWEJ, URZĄDZONEJ W WARSZAWIE PRZEZ P. KOMISARZA STRZELECKIEGO NA UŻYTEK PRASY LWOWSKIEJ. — ZAWIEDZIONE NADZIEJE. — NIC NOWEGO. — STOSUNEK POPRAWNY CZY OBOJĘTNY?

Lwów, 16 października.

Wyobraźmy sobie taki, zresztą zupełnie nieprawdopodobny wypadek: Przed mniej więcej sześciu tygodniami nastąpiło w Warszawie **przesilenie gabinetowe**. Władzę objął nowy premjer. Ponieważ był człowiekiem nieznanym, oczekiwano z dużą ciekawością tego, co powszechnie nazywa się „expose“ i zawiera wyluszczenie poglądów męża stanu na sytuację wraz z programem pracy. Oczekiwano daremnie. Długich sześć tygodni trwało dość konsekwentne milczenie. Wreszcie pewnego pięknego dnia wyjeżdża p. premjer za interesami — powiedzmy — do Paryża, tu zaprasza kilku miejscowych korespondentów pism polskich i oświadcza: „Chciałbym to i owo powiedzieć o moim programie; proszę zadawać pytania“. Sądzimy, że jakkolwiek korespondenci ci są ludźmi dobrze wychowanymi, zapewne **nie potrafiliby ukryć pewnego osłupienia.**

Coś podobnego musiało się zdarzyć w Warszawie, gdy na zaproszenie p. Komisarza Strzeleckiego zjawili się korespondenci pism lwowskich, aby posłuchać ukrywanych dotąd zwierzeń p. Komisarza **na temat.... Lwowa.** Jeśli wypadek ten ma być precedensem, to musimy spodziewać się w przyszłości, że podobnie w przejeździe przez Warszawę wypowiadać się zechcą **inni lwowscy dostojnicy** w naszych sprawach lokalnych. Skutkiem zbytniego przepracowania korespondentów, którzy podobnych świadczeń nie mają zastrzeżonych w kontraktach, trzeba będzie powoli **likwidować dzienniki lwowskie i przenosić do stolicy.**

Stało się. P. Komisarz Strzelecki ma więcej sentymentu do stolicy. Mając do wyboru Lwowian rdzennych i takich, którzy już zdołali **nieco „ogładzić się“** w atmosferze warszawskiej, woli tych ostatnich.

Zresztą nie mamy o to pominięcie drogi bezpośredniej, a wyszukanie okrężnej, zbytniej pretensji. Wprawdzie niepotrzebnie zarobiły telefony, ale niechże to wyjdzie skarbowi państwa na zdrowie. Smutniejsze jest, że **nawet via Warszawa nie dowiedzieliśmy się rzeczy interesujących.**

Przeciwnie, bardzo starych P. Komisarz przyznał się, że przybył do Warszawy w sprawie pożyczek — większych i mniejszych. **P. Neuman jeździł też w sprawie pożyczek** mniejszych i większych najpierw do Wiednia, potem do Warszawy. **Podróże prezydentów Lwowa po pożyczki należą do tradycji.** P. Neuman przywoził mało, lub nic, bo nie było pieniędzy. P. Strzelecki jest pełen dobrej myśli, w co i my wobec lepszej konjunktury państwa nie wątpimy. Ale o tem, że jest lepiej i że otwierają się kredyty dla związków komunalnych, gawędzą sobie dawno wróble na Wałach Hetmańskich.

Pozatem na karb warszawskiej konferencji prasowej możnaby zapisać **kilka aforyzmów,** które we Lwowie nie spotkają się ze sprzeciwem, ponieważ cieszą się powszechnem uznaniem. Na przykład:

„Lwów jest miastem bardzo bogatem, a mało zadłużonem“. Albo

„Ulice Lwowa wymagają gruntownej naprawy“. Lub w pokrewnym stylu:

„Zagadnienie bezrobocia i akcja budowlana łączą się ściśle z kwestją pożyczki“.

Może rewelacjami takiemi korespondenci warszawscy zostali zaskoczeni. Nam przypominają one **sprawy dawno pogrzebane w archiwum miejskiem** i tam chyba odgrzebane na nowo w czasie pracowitych „studjów nad gospodarką miejską“.

Godzi się zaznaczyć, **że studja te jeszcze ukończone nie zostały.** W rozmowie na temat organizacji magistratu wyznaje p. Strzelecki, że „nie miał jeszcze sposobności bliżej się z nią zapoznać“. I nie dziwimy się temu. Dla kogoś, kto był **fachowcem w instruowaniu Kółek Rolniczych,** a następnie **badał problemy aprowizacyjne,** sprawy Lwowa, gdzie Kółka Rolnicze są rzeczą całkiem drugorzędną, a aprowizacja funkcjonuje stale prawidłowo, — są obce. Sześć tygodni za mało, aby je zgłębić i z tego najmniejszego zarzutu robić nie można.

W rezultacie **o programie na przyszłość nie dowiedzieliśmy się prawie nic nowego.** Na wiosnę projektowane są wielkie roboty. O wiosno! Ileż to razy imię twe było symbolem wielkich zamierzeń i tęsknych oczekiwań. Stworzony ma być **referat prasowy przy magistracie** celem stałego kontaktu z prasą. To dobrze; oszczędzi to p. Komisarzowi wyjazdów do Warszawy. Rada przyboczna prawdopodobnie zwołana zostanie nareszcie po uzupełnieniu, albo przed. I z tego bardzo się cieszymy. Otrzyma wreszcie **dokładnie określone kompetencje.**

Inowacja, którą jak najgorecej można zalecić. Reorganizacja magistratu nastąpi nie „pod pierwszem wrażeniem“, ale po namyśle. I to jest bardzo rozumne i przezorne postawienie sprawy. Zawsze co nagle, to po djable.

To jest — zdaje się — wszystko. Jeszcze słówko o prasie lwowskiej, której stosunek do p. Komisarza jest „poprawny“. Dokładniej — **jest on obojętny.** Nie można się ani irytować, bo niema za co, ani atakować, bo doprawdy **jakąż winę ponosi p. Strzelecki za to, że kazano mu jechać do Lwowa** i tu robić wielkie porządki, a właściwie niema co porządkować, ani nie wiadomo jeszcze, jak? Jakże można p. Strzeleckiego obwiniać o to, że ktoś przed nim pomalował magistrat sadzą i przyrzekł, że z chwilą jego przybycia wszystko będzie jak śnieg białe?

Ileż szczerości i smutku mieści się w tem końcowem wyznaniu: „W związku z moim przybyciem do Lwowa rozbudzono zbyt wielkie nadzieje, które przerosły wysoko to, co ktokolwiek, nawet w najpomyślniejszych warunkach, mógłby zrobić. Obawiam się więc, aby nie nastąpiło rozczarowanie wobec tak wygórowanych nadziei“...

Obawy — jak wnosić można dotąd — są słuszne. **Rozczarowanie już jest.** A że ofiarą ich pada **człowiek najlepszych chęci i nie ponoszący najmniejszej winy** za ten splot interesów i ambicyj, w jaki się dostał, — to już nowy dowód na płytkość i niesprawiedliwość sądów ludzkich.

Ożywienie konjunktury gospodarczej w Warszawie.

DOMY I MAJĄTKI ZIEMSKIE ZNACZNIE PODROŻAŁY. — POŻYCZKA DLA GMINY M. WARSZAWY. — ZNACZNA PARTJA LISTÓW ZASTAWNYCH BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO MA BYĆ ULOKOWANA ZAGRANICĄ. — ZAPOWIEDŹ ZNACZNYCH KREDYTÓW NA OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO. — BRAK CEGIEŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 15. października. (A.) Korespondent Wasz miał dzisiaj sposobność mówić z pewnym wybitnym przedstawicielem świata finansowego. Rozmowa zeszła na konjunkturę gospodarczą, wywolaną wskutek uzyskania pożyczki zagranicznej.

Jak się okazuje, już na drugi dzień po podpisaniu pożyczki wartość wszystkich nieruchomości w Warszawie podskoczyła o 25—30 proc. Tak samo daje się zaobserwować znaczna zwyżka wartości majątków ziemskich.

Wypada zaznaczyć, że ta sama grupa finansistów amerykańskich, która udzieliła pożyczki państwu, prowadzi obecnie rokowania z gminą miasta Warszawy i według wszelkiego prawdopodobieństwa pertraktacje te już w najbliższych dniach zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

W kołach finansowych zwracają uwagę, że w hotelach warszawskich zajętych jest obecnie około 40 pokoi przez przedstawicieli najwybitniejszych bankierów europejskich i amerykańskich, którzy ofiarują kredyty Bankowi Gospodarstwa Krajowego, Bankowi Rolnemu oraz innym instytucjom. W związku z tem mówią, że znaczna partja listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego ma być ulokowana zagranicą.

Sfery gospodarcze Warszawy uważają obecny stan rzeczy za początek konjunktury i wyrażają przekonanie, że tak samo, jak w Niemczech powstanie u nas w najkrótszym czasie bardzo znaczna ilość kapitału płynnego.

Jak już w swoim czasie donosiłem, kapitały zagraniczne będą w pierwszym rzędzie użyte na potrzeby rolnictwa, a następnie przemysłu, przyczem brany jest pod uwagę przemysł budowlany. W przewidywaniu tego stanu rzeczy we wszystkich cegielniach warszawskich i w obrębie 100 km. została cegła wykupiona. Już w tej chwili cegły sprowadza się z Pomorza, Poznańskiego i z Kresów.

Najbardziej pocieszający jest znaczny spadek stopy procentowej. W prywatnem dyskoncie, w którem jeszcze niedawno płacono za weksle 2 proc. miesięcznie, obecnie liczą trzy czwarte procentu miesięcznie, tj. 9 proc. rocznie.

POSEŁ PATEK NA KAUKAZIE.

Moskwa, 15. października. (Tel. G. P.) Poseł polski w Z. S. S. R. minister Patek bawi obecnie na Kaukazie. Po przybyciu do Tyflisu poseł Patek złożył wizyty **władzom federacji zakaukaskiej.** Tegoż dnia wieczorem pełnomocnik komisarjatu ludowego spraw zagranicznych urządził na cześć Patka bankiet.

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ W LONDYNIE.

Londyn, 15. października. (Tel. G. P.) Organizator polskiego ruchu konserwatywnego **Janusz Radziwiłł przybył do Londynu.** Według pogłosek, przyjazd jego do stolicy W. Brytanji **nie jest pozbawiony znaczenia politycznego.**

ROZMOWY TELEFONICZNE MIĘDZY WARSZAWĄ A MOSKWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. października. (ps). W dniu 15. października zgodnie z umową zawartą z Sowjetami, podjęty został **normalny ruch telefoniczny Warszawa-Moskwa.** W ciągu dnia prowadzono już szereg rozmów, przyczem prowadzone one były **w trybie zupełnie normalnym.**

PROCES Z POWODU NOWEJ TARYFY TELEFONICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. października. (ps). Warszawski sąd pokoju rozpatrywał dzisiaj sprawę redakcji „Robotnika“ przeciwko Polskiej Spółce Telefonicznej (PAST). Redakcja żądała **uznania nowej taryfy licznikowej telefonicznej,** obowiązującej od 1. lipca br. **za nieważną. Sąd nie przychylił się do żądania i oddalił ją.** Tem samem zostało sądownie stwierdzone, że **stanowisko Pasty w kwestji liczników telefonicznych jest prawnie uzasadnione.** Wyrok ten nie jest ostateczny i redakcja zakłada apelację. Z drugiej strony wyrok nie wyczerpuje dalszej wkestji, albowiem pozostaje jeszcze do zaskarżenia strona techniczna sprawności liczników telefonicznych.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. (ps) W dniach od 22—24 października odbywać się będzie w Poznaniu zjazd Związku miast polskich. W zjeździe uczestniczyć będzie 500 delegatów i kilkaset gości. Porządek dzienny zjazdu obejmuje następujące sprawy: skarbowość komunalna, rozbudowa miast, kredyty budowlane, budownictwo mieszkaniowe w chwili obecnej, stosunek samorządu do radja, oraz sprawa powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, W trzecim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzą urządzenia i zakłady komunalne Poznania.

—o—

ZABÓJSTWO POSŁA ALBAŃSKIEGO W PRADZE.

Praga, 15. października. (Tel. G. P.) Zabójstwo ministra pełnomocnego Albanji, Cena Bega, wywołało w Pradze **wielkie oburzenie,** które znalazło wymowne echo w prasie. Napastnik w ciągu 3 dni **czatował w kawiarni „Passage“** na posła, który przybył niedawno do Pragi i nie wręczył jeszcze prezydentowi republiki swych listów uwierzytelniających. Na zapytanie policji, zabójca oświadczył, że **przybył do Pragi specjalnie w celu zabicia Cena Bega,** który — zdaniem jego — był śmiertelnym wrogiem narodu albańskiego i **usiłował go zaprzedać Jugosławji.** Morderca Cena Bega, Algiviadh Bedi, ukończył liceum w Rzymie, mówi po francusku, włosku i albańsku.

—o—

MALWERSACJE W URZĘDZIE POCZTOWYM W BARANOWICZACH.

Wilno, 15. października. (Tel. G. P.) Władze wileńskiej dyrekcji poczt i tel. wykryły **nadużycie, dokonane w urzędzie pocztowym w Baranowiczach na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł.** W związku z tem aresztowano i osadzono w więzieniu urzędnika **Wasilewskiego,** a kierownika tego urzędu Sokolnickiego zawieszono w czynnościach.

—o—

Z DYPLOMACJI DO KLASZTORU.

Bern, 15. października. (Tel. G. P.) **Były poseł chiński w Szwajcarji** Lou-Taeng-Triang wstąpił do **klasztoru Benedyktynów** w opactwie Standre pod Brugge w Belgji.

—o—

ZAPAS WALUT I DEWIZ W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 15 października. (Tel. G. P.) W ciągu pierwszej dekady zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 2,600.000 zł., osiągając sumę 190 mil. Jednocześnie zapas walut i dewiz wzrósł o 9 i pół mil., osiągając cyfrę 252 i pół mil. Portfel wekslowy wzrósł o pół milj. do sumy 420 mil., obieg zaś banknotów o 1 mil., do sumy 843 i pół mil.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Pełnomocnicy finansistów amerykańskich opuścili już Warszawę.

POZOSTAŁ TYLKO ICH DORADCA PRAWNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15. października. (ps) W dniu dzisiejszym zakończone zostały **ostatnie formalności,** z jakiemi połączone było podpisanie dokumentów odnoszących się do **pożyczki zagranicznej.** Po zakończeniu tych formalności podany został oficjalnie **komunikat Min. skarbu.** We wtorek rozpocznie się emisja **pożyczki.** Równocześnie rząd upoważnił Bank Polski do wystosowania zaproszenia do podsekretarza stanu w Min. skarbu amerykańskiego, p. **Charlesa Devey'a,** nowego członka Rady Banku Polskiego. W **sobotę wieczorem wyjechali z Warszawy delegaci amerykańscy** po **zakończeniu** rokowań **pożyczkowych.** Z Amerykanów pozostaje w Warszawie na pewien czas radca prawny delegacji amerykańskiej, **Sharp.**

DEPESZE GRATULACYJNE.

Warszawa 15. października. (ps) Jak się dowiadujemy, otrzymuje wicepremjer **Bartel** i Min. skarbu **Czechowicz** znaczną ilość depesz **gratulacyjnych** z powodu podpisania pożyczki od **poważnych organizacji gospodarczych.** Między innemi depesze takie nadesłali: **Polskie To-**

warzystwo Ekonomiczne we Lwowie, Związek Zachodni Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Izba Handlowo-Przem. w Krakowie, Związek Hut Żelaznych, Dyrekcja Wyższej Szkoły Handlowej, Centrala Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Górnośląskiego, Związek Przemysłu Górniczo - Hutniczego w Katowicach itd.

HIPOTEZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń 15. października. (Tel. G. P.) Wiedeńskie pisma omawiają w dalszym ciągu **przypuszczalne następstwa, jakie będzie miała dla Polski pożyczka amerykańska.** „N. W. Tagblatt" wskazuje na to, że dotychczasowe usiłowania Polski zmierzały do utrzymania złotego na pierwotnym poziomie, oraz przepowiada, że pożyczka amerykańska przyczyni się **do ożywienia całego życia gospodarczego Polski.** „Arb. Ztg." w korespondencji z Warszawy zapuszcza się w przepowiednie natury politycznej, twierdząc, że pod wrażeniem tej pożyczki **ulegną osłabieniu wpływy francuskie i angielskie (w Warszawie) i wzmocnią się tendencje pokojowe,** gdyż zdaniem „Arb. Ztg." finansjera amerykańska nie szuka awantur wojennych, lecz jedynie dąży do osiągnięcia wysokich zysków.

Berlin 15. października. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg" donosi z Nowego Jorku, że senatorowie demokratyczni wystąpili przeciw departamentowi stanu w związku z jego polityką w sprawie pożyczek zagranicznych. Sen. Glas wystąpił z oświadczeniem, że ta działalność departamentu stanu jest wtrącaniem się w prywatną działalność pożyczkową, co jest bezprawne. W odpowiedzi na to zarówno ze strony departamentu stanu, jak i ze strony otoczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych ogłoszono komunikaty, **stwierdzające, że sprawa pożyczek zagranicznych jest bezwzględnie związana z polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych i dlatego departament stanu musi posiadać pewien wpływ i wgląd w sprawę udzielania pożyczek zagranicznych**

Berlin, 15. października. (Tel. G. P.). Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, iż według wiadomości z Waszyngtonu, **podsekretarz stanu w urzędzie skarbu Challes Devey przyjął urząd doradcy finansowego rządu polskiego i zamierza opuścić swe stanowisko w amerykańskim urzędzie skarbu 25 b. m.**

Echa wczorajszej obławy na pl. Solskich.

Lwów, 16 października.

(—) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej" donieśliśmy o wielkiej obławie, urządzonej przedwczoraj na pl. Solskich przez organa lwowskiej policji. Ogółem przytrzymano 100 osób, z tych część zwolniono, a do aresztów zostali oddani:

Bodulak Ludwik, Hałuszka Michał, Socha Jan, Nadel Filip, Łucyszyn Michał, Czaban Dmytro, Wygnaniec Stefan, Słomiany Jan, Zacharko Antoni, Segal Mendel, Kundys Jakób, Zapała Józef, Florjan Marjan, Florjan Ludwik Szymon, Kobak Stefan, Schein Emanuel, Weingarten Markus

Arcymistrze kunsztu szpiegowskiego.

FRYM UMIEJĘTNOŚCI TEJ DZIERŻĄ JAPOŃCZYCY, CHOĆ I INNYM NARODOM NIE BRAK „ZNAKOMITOŚCI" SZPIEGOWSKICH.

Londyn, w październiku.

(a) Baden-Powell, generał angielski brygady, uchodzi obecnie **za najlepszego szpiega wojskowego.**

W książce pt.: „Przygody moje jako szpiega", maluje w sposób bardzo barwny niezwykłe **przeżycia i trafnie ocenia właściwości ludzkiej psychologji.**

Człowiek, który decyduje się iść do nieprzyjaciela, aby **podpatrywać jego tajemnice,** musi być nietylko odważny, inteligentny i sprytny, lecz winien posiadać **sztukę aktorską.** Jeśli nie potrafi się przeobrażać i grywać wciąż inne role, **nie zdobędzie doniosłych tajemnic.**

Mistrzami tej sztuki przeobrażania się są **szpiedzy japońscy,** i dla ich pomysłów gen. Baden-Powell **nie znajduje dość pochwał.**

W roku 1905 zabłysnął w całej pełni japoński spryt i można rzec, iż **od wojny rosyjsko-japońskiej zmieniły się metody wywiadu.**

W przeddzień wojny Rosja zasypana była japońskimi agentami, którzy **docierali nawet do dworu carskiego** i wprost od generałów i wielkich książąt zdobywali **doniosłe tajemnice.**

Jednego z takich szpiegów ujęto w r. 1904 w Petersburgu. Gorliwość posunął on tak daleko, iż **przyjął prawosławie i miał się żenić z arystokratką rosyjską,** w której salonach bywali carscy dygnitarze.

Naśladowcami Japończyków stali się Rosjanie, a ich sztuka szpiegowska **godna jest uwagi.**

Wedle sprawozdań niemieckiego sztabu generalnego, teren Prus Wschodnich **był lepiej znany rosyjskim sztabowcom, niż niemieckim.**

Gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Prus, u jednego z tamtejszych obywateli ziemskich **stanął kwaterą kapitan rosyjski,** który przez dwa lata służył u niego **za parobka do koni** i badał teren przyszłych walk.

Rosjanie posiadali przed stu z górą laty największą znakomitość na polu szpiegowskiem. Był nią **pułkownik Figner.** Posiadał on niepospolity **dar zmieniania swego wyglądu** i upodobniania się do innych.

Udało mu się w czasie walk o Moskwę **ucharakteryzować za jednego z adjutantów Napoleona** i przywieźć taki rozkaz, który wciągnął w pułapkę brygadę wojsk francuskich.

Z Fignerem rywalizować może Boer **Abraham Absalon,** który władając wybornie językiem angielskim, ubrał się **w mundur kapitana angielskiego** i nietylko zbierał potrzebne wiadomości dla oddziałów boerskich, ale spełniał nawet jakiś czas **odpowiedzialne stanowisko w obozie nieprzyjaciół.**

Bardzo sprawnie prowadzili Serbowie wywiad wojskowy przed wybuchem wojny światowej. Specjalnością ich było **przebieranie się za mnichów i mniszki.** W lipcu i sierpniu 1914 roku zdemaskowano w Monachjum, Wiedniu i Berlinie kilka zakonnic, które jak wykazało śledztwo, były **Serbami rodzaju męskiego.**

Tego samego sposobu chwytali się Francuzi w czasie wojny pruskiej w r. 1870.

Pomiędzy sanitarjuszami niemieckimi było **wielu wyższych wojskowych francuskich,** którzy szpiegowali Niemców i przesyłali do swej komendy wiadomości.

Wojna światowa wykazała, iż do szpiegostwa **nadają się znacznie lepiej kobiety niż mężczyźni,** przeto służba wywiadowcza składała się przeważnie z kobiet, które oprócz sprytu posiadały jeszcze straszną broń, a mianowicie **czar niewieści.**

Perfidja premjera kowieńskiego.

P. WALDEMARAS STOSUJE DO POLAKÓW LITEWSKICH CARSKIE METODY, A RÓWNOCZEŚNIE ZANOSI SKARGI DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 15 października. (Tel. G. P.). Depesza, wystosowana przez premjera Waldemarasa do Ligi Narodów z powodu zarządzeń na Wileńszczyźnie, **wywołała w kołach Ligi bardzo przykre wrażenie i uważana jest za nową próbę zamącenia normalnych stosunków na Wschodzie Europy.** W sekretarjacie Ligi Narodów oświadczają, że depesza ta **wogóle nie będzie brana pod uwagę.**

Ryga 15. października. (Tel. G. P.) Jak donoszą tu z Kowna, rząd litewski widząc, że jego represje nie przestraszą Polski, **powoli wycofuje swe dawne zarządzenia przeciwko nauczycielom Polakom.** Nauczycielom tym pozwolono już częściowo nauczać. Pozwoleń tego rodzaju udzielono dotąd 17 osobom.

CHAMBERLAIN A SPÓR O WILNO.

Kowno 15. października. (Tel. G. P.) Półurzędowy organ „Lietuva" omawia wiadomości prasy londyńskiej o zainteresowaniu się Anglji sporem polsko-litewskim o Wilno, wskazując, że **Chamberlain w swych rozmowach paryskich zaznaczył, iż osobiście jest zainteresowany w rozstrzygnięciu konfliktu litewsko - polskiego.** W dalszym ciągu swego artykułu „Lietuva" wyciąga wniosek, że wbrew zapewnieniom Polski „spór o Wilno nie jest jeszcze ostatecznie załatwiony".

Nieustępliwość Austrji sprawiła,

ŻE JESTEŚMY POZBAWIENI WSZELKICH ŹRÓDEŁ HISTORYCZNYCH Z LAT 1772—1887 R.

Lwów, 16. października.

Na posiedzeniu lwowskiego Oddziału **Polskiego Towarzystwa Historycznego** wygłosił d. 7. bm. prezes Oddziału **dr. Eugenjusz Barwiński** odczyt pt. **„Zniszczenie archiwów austrjackich".** W czasie lipcowych rozruchów wiedeńskich padł ofiarą pałac sprawiedliwości, który podpalony przez ekscedentów spłonął doszczętnie. Do gmachu tego sprowadzono w roku 1925 z różnych lokali archiwa: Min. spraw wewn., sprawiedliwości, oraz Archiwum policyjne, szlacheckie i prezydjum rady ministrów — wbrew praktykowanej wszędzie ze względów bezpieczeństwa zasadzie, **że archiwa wyprowadza się z gmachów urzędów administracyjnych, a nie sprowadza się do nich.**

W ten sposób spłonęło nad **12.000 fascykułów i 6.060 tomów aktów niesłychanej doniosłości nietylko dla historii Austrji, ale i wszystkich państw sukcesyjnych dawniej z nią złączonych.** W rzędzie tych i my ponosimy niepowetowane straty, gdyż niesłychana nieżyczliwość i nieustępliwość Austrji sprawiła, że wbrew duchowi traktatu wzbrania się nam wydać **akta z przed roku 1888, pozbawiając nas wszelkich źródeł historycznych z lat 1772—1887.**

Przeciw takiemu niesłychanemu postępowaniu zakładał wprawdzie rząd Rzeczypospolitej protesty i oświadczenia, że z taką interpretacją **żadną miarą się nie zgodzi,** nie zdobył się jednak dotąd na zastosowanie jakichkolwiek represji. Jest rzeczą konieczną **upomnieć się dziś jak najenergiczniej o to,** ażeby przynajmniej ta reszta aktów, która pozostała, została nam wydana i w tym kierunku musi wyjść **odruch ze strony społeczeństwa.** Musi się dać do zrozumienia obywatelom Austrji, jej polityków, przedstawicielom przemysłu i handlu, że nieprzejednanie stanowisko ich archiwistów **narazi niewątpliwie ich żywotne interesy na bardzo dotkliwe straty.** Jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, że obowiązkiem naszego społeczeństwa, którego warunki finansowe doznały tak olbrzymiej poprawy jest **dążyć do pokrywania swego zapotrzebowania nie w kraju, z którego strony doznaje takich szykan, ale w krajach przyjaźnie usposobionych, jak np. w Czechosłowacji.**

—o—

Uroczystość dziesięciolecia Obrony Lwowa.

Lwów, 16 października.

Z inicjatywy Związku Obrońców Lwowa odbyło się posiedzenie delegatów lwowskich **organizacji b. wojskowych i przysposobienia wojskowego** celem ułożenia programu uroczystości dziewięciolecia obrony Lwowa.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji **obecni jednomyślnie przyjęli projekt przedstawiony przez Związek Obrońców Lwowa.** Uchwalony w ten sposób program uroczystości zostanie w najbliższym czasie podany do publicznej wiadomości po porozumieniu z reprezentantami władz cywilnych i armji.

Z uwagi na wiadomości, które pojawiły się w prasie, jakoby pewne organizacje nie grupujące zgoła uczestników walk o Lwów, względnie b. wojskowych zamierzały na własną rękę urządzić uroczystości związane z rocznicą walk listopadowych i czynily już w tym kierunku pewne przygotowania, uchwalono jednomyślnie upoważnić Prezydjum Związku Obrońców Lwowa **do publicznego zaprotestowania imieniem organizacji b. wojskowych i przysposobienia wojskowego przeciw próbom urządzenia uroczystości na własną rękę, próbom,** któreby musiały wprowadzić zamieszanie w opinji publicznej, a w konsekwencji obniżyłyby powagę, jaka powinna cechować te uroczystości dla Lwowa najdrozsze. — Wszelkie usiłowania zmierzające do należytego uczczenia bohaterskiej obrony Lwowa powinny być skupione w rękach byłych uczestników tych walk, a przedewszystkiem w rękach powołanej do tego ich jedynej reprezentacji, jaką jest Związek Obrońców Lwowa.

—o—

Syn podpala obejście rodzinne

wrzuca do ognia granat, który rozrywa ojca w strzępy.

ARESZTOWANY PRZEZ POLICJĘ STANIE PRZED SĄDEM. — W MYŚL USTAWY KARNEJ GROZI MU ZA TO KARA ŚMIERCI.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol w październiku.

(l) Potworna zbrodnia zdarzyła się w **Zabojkach**, w pow. tarnopolskim. Marcin **Zacierka**, 65-letni chalupnik żył tam samotnie na skromnem swojem gospodarstwie, a syn jego **Alojzy Zacierka**, który „przyżenił się" do Chodaczkowa Wielkiego do Katarzyny Roj, awanturnik niebywały i nałogowy złodziej żył z nim

w wielkiej nienawiści.

Zresztą nie kierował się on innemi uczuciami w stosunku do swojej żony i teścia, **Bazylego Roja**, prowadząc z nim również **walkę na noże**, w których naprzemian to jedna, to druga strona odnosiła ciężkie poranienia, ze które **sprawcy odsiadywali** później **karę więzienia**. Z jednej takiej przeprawy przed 4 laty z Bazylim Rojem, Alojzy Zacierka **wyszedł z rozpłataną czaszką**, przez szereg miesięcy leczył się w tarnopolskim szpitalu powszechnym, a wyszedł zeń wśród poważnych wątpliwości lekarzy **co do normalnego stanu jego władz umysłowych**. Zresztą po wyjściu ze szpitala przeważnie przesiadywał za kradzież i inne czyny zbrodnicze **w więzieniu tarnopolskiem**, a kiedy się krótko pojawiał we wsi, to

drżała przed nim

i jego zaciekłością nietylko rodzina, ale wogóle mieszkańcy Zabojek i Chodaczkowa Wielkiego.

Otóż dnia 11. października b. r. Alojzy **Zacierka**, dysząc i nadal nienawiścią do ojca Marcina, **podpalił chatę jego**, a pożar objął też budynki gospodarcze. Marcin Zacierka **rzucił się na ratunek, a w czasie najgorętszego jego zajęcia wyrodny syn rzucił w ogień płonącego budynku granat w pobliże ojca swego. Pocisk wybuchnął i rozerwał Marcina Zacierkę, który poniósł**

śmierć na miejscu.

Alojzy Zacierka został aresztowany i oddany sądowi śledczemu. **Nie wypierając się w zasadzie zbrodni podpalenia**, broni się jednak co do zarzuconej mu zbrodni morderstwa na ojcu, twierdząc, że granatu **nie rzucił**, że na obejściu był tylko

zapomniany pocisk,

który wskutek pożaru bez jego bezpośredniego przyczynienia się wybuchnął.

Powyższe tłumaczenie się zbrodniarza **nie łagodzi jego czynu**, gdyż i w wypadku przez niego przedstawionym po myśli ustawy karnej **grozi mu**

kara śmierci.

Jest to bowiem **jedyny wypadek podpalenia zagrożony tą karą, skoro z powodu wybuchu ognia człowiek życia pozbawiony został**, a podpalacz mógł to przewidzieć. Alojzy Zacierka **wiedział bowiem, że** w obrębie chaty znajduje się **granat nie wyładowany, który może spowodować śmierć.**

Trup dorożkarza w rowie

ZNALEZIONY ZOSTAŁ WE WSI BLIZNY

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 15. października. (ps) Dzisiaj nad ranem we wsi Blizny powiatu warszawskiego jeden z tamtejszych gospodarzy w rowie **znalazł człowieka ze zmiażdżoną głową, ubranego w liberję dorożkarską**, numer 1235. Wieśniak natychmiast zawiadomił o swem odkryciu **najbliższy posterunek policyjny**, który wszczął pierwsze dochodzenia. Stwierdzone zostało, że tutaj popełnione zostało **morderstwo**, przyczem morderca dla niepoznania swej ofiary zmiażdżył jej głowę i zerwał numer dorożkarski, który znaleziono w pobliskiem polu. Za sprawcą zarządzono poszukiwania **przy pomocy psów policyjnych.**

———o———

Niesamowite historje w mieszkaniu

lekarza chodorowskiego.

ODLEGŁE DŹWIĘKI SKRZYPIEC. — ZŁUDZENIE CZY RZECZYWISTOŚĆ. — TAJEMNICZA ZAGADKA. — ZWIĄZEK Z NIEULECZALNĄ CHOROBĄ PACJENTA. — W OBECNOŚCI ŚWIADKA. — DOTĄD SPRAWA NIE ZNALAZŁA WYJAŚNIENIA.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w październiku.

Od dłuższego czasu krążyły po mieście **głuche a niesprawdzone wieści**, że w spokojnem dotychczas mieszkaniu znanego lekarza **dra Andrzeja Bylickiego**, dzieją się jakieś

niesamowite historje.

Wieści te, powtarzane z ust do ust, rosły z dniem każdym, **nikt jednak nie przywiązywał do nich większej wagi**, wobec stanowczych zaprzeczeń dra Bylickiego. Dopiero wypadki zaszłe w ostatnich dniach **otworzyły usta dr. Bylickiemu** i rzuciły

jaśniejszy snop światła na tajemniczą historję.

Dr. Bylicki twierdzi, że ilekroć razy przesiadywał dłużej w nocy w swoim pokoju ordynacyjnym, **słyszał odległe dźwięki skrzypiec przy równoczesnym akompanjamencie fortepianu.**

Muzyka stała się z czasem do tego stopnia **wyraźną**, że dr. Bylicki **rozróżniał dokładnie kompozytorów.**

Początkowo lekarz nie przywiązywał do tego wagi, sądząc, że muzyka ta pochodzi **ze sali sokolej**, przylegającej do mieszkania doktora. Pewnego wieczoru, gdy muzyka stała się

dziwnie głośna i hałaśliwą,

dr. Bylicki wyszedł z mieszkania i skierował swe kroki **w stronę drzwi sali przyległej**, celem przekonania się, **kto gra na fortepianie.**

Sala była zamkniętą i nieoświetloną, a po otwarciu sali okazało się, że

była ona pustą.

Dr. Bylicki sądząc, że uległ jakiejś halucynacji słuchowej, powrócił do mieszkania, ale jakież było jego zdziwienie, **gdy po powrocie usłyszał ponownie muzykę nerwową i niespokojną.**

Ponieważ w całym budynku nie było żadnego fortepianu poza pianinem sokolem, zaniepokojony tem zdarzeniem lekarz, zwrócił się do swego znajomego p. Z. **prosząc, aby dnia następnego pomógł mu do wyjaśnienia**

tajemniczej zagadki.

Istotnie następnego dnia w mieszkaniu lekarza zjawił się p. Z., który jednak mimo swego bardzo pesymistycznego usposobienia **musiał tylko potwierdzić opowiadanie dr. Bylickiego.**

Najciekawszem jest jednak, że **muzyka stała w związku z chorobą nieuleczalną Iwana Koguta**, gospodarza z Horodyszcza król., a równocześnie, pacjenta dr. B.

Ilekroć bowiem razy **stan chorego pogarszał się**, muzyka stawała się

gwałtowniejszą i silniejszą.

Pomimo najskrupulatniejszych badań dra B., jak i p. Z. zagadki **dotychczas nie potrafiono wyjaśnić.**

Nie ulega jednak wątpliwości, że nieustępliwość, a równocześnie duży dar obserwacji p. Z., jak i dra B., **tajemnicę wykryje.**

Dwa zbrodnicze podpalenia.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 1? października.

Onegdaj w nocy o godzinie 12.30 **wybuchł groźny pożar** w stodole Marji Basarab w Lachowicach, pow. bołorodczańskiego, który pochłonął całe domostwo wraz ze zbiorami, ogólnej wartości zwyż **2000 zł.** Podejrzany o dokonanie zbrodniczego podpalenia **Iwan Krawec**, został aresztowany i odstawiony do aresztów sądu karnego w Bohorodczanach.

Tak samo spłonęła ostatnio w Stanisławowie w dzielnicy „Mazurówka" **zagroda braci Sipierów i Jana Fedczaka** wraz z budynkami gospodarczemi, wartości około 2000 złotych. — W związku z tem aresztowano **Olgę Chaplj**, 24-letnią dziewczynę, zamieszkałą w Stanisławowie, jako **podejrzaną o zbrodnicze podpalenie domu, z zemsty za zawiedzioną miłość.**

Zygmunt IV. król Polski

DOMAGA SIĘ PRZYGOTOWANIA DLA SIEBIE APARTAMENTÓW NA ZAMKU WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15. października. (ps) Od pewnego czasu nagabuje urzędy warszawskie i redakcje pism warszawskich jakiś zwolennik monarchizmu, który na tym punkcie zdaje się dostał obłąkania. W dniu dzisiejszym zjawia się ten osobnik w komisarjacie rządu u szefa bezpieczeństwa publicznego p. Lisowskiego. Gdy urzędnik wysłuchiwał w pozycji siedzącej przemówień tego monarchisty, przybysz dał rozkaz: **„Wstać, jestem królem Polski, Zygmuntem IV., rozkazuję zarządzić przygotowania dla mnie natychmiast apartamentów królewskich.** Urzędnik zorjentowawszy się szybko, że ma przed sobą znanego na bruku warszawskim propagatora monarchistycznego Zygmunta Wilskiego, istotnie wstał i oświadczył nieszczęśliwcowi: **„Rozkaz, królu, wszystko będzie załatwione."** Tem zadowolił się Wilski i opuścił urząd.

———o———

Sprawozdanie Komitetu

sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Lwów, 16 października.

(jp.) Na ostatniem posiedzeniu odbytem o godz. 6-tej wieczorem w sali Zakładu Ossolińskich, **lwowski obywatelski komitet uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego** zlikwidował swoją działalność.

Imieniem komisji rewizyjnej przedstawił dyr. **Uhma** rezultat finansowy działalności komitetu. **Przychody wynosiły 2426 zł.,** w tem 2000 zł. subwencja gminy, dalsze dochody wpłynęły z odczytu prof. Kleinera i urządzonych staraniem akademij itp.

Rozchody wynosiły 1854 zł. Na co wchodzą wydatki na subwencje dla komitetu akademickiego, na wydanie broszury pamiątkowej, wyjazd delegacji do Krakowa, wieniec na trumnę itp.

Czysty dochów wynosił przeszło **572,** do czego jeszcze przyłącza się dochód z urządzonej przez Ossolineum **wystawy pamiątek po Słowackim w kwocie 258 zł.** W rękach komitetu zatem znajduje się **830 zł.**

Kwotę tę postanowiono **przelać do funduszu budowy pomnika Słowackiego we Lwowie z wyjątkiem 100 zł., które przeznaczono na odnowienie pomnika Wieszcza na cmentarzu Montmartre w Paryżu.**

Według relacji bowiem, złożonej komitetowi przez dyr. Biernackiego, który w lecie br. bawił w Paryżu, **pomnik ten po ekshumacji zwłok Słowackiego znajduje się opłakanym stanie.**

W myśl wniosku prof. Kleinera uchwalono zwrócić uwagę komitetu centralnego w Krakowie **na potrzebę uporządkowania tego pomnika** i umieszczenie na nim tablicy z napisem: **Zwłoki Wieszcza zostały przewiezione do grobów królewskich na Wawelu.**

Następnie prof. Kleiner złożył szczegółową relację z **uroczystości lwowskich, oraz udziału delegatów lwowskich w pogrzebie Słowackiego w Krakowie,** poczem wyraził podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które przyczyniły się do organizacji tych uroczystości, podkreślając z naciskiem, że **nie poszczególne grupy, ale cały Lwów przez swych przedstawicieli wziął udział w hołdzie dla Twórcy Króla Ducha.**

Na wniosek dra Hojnackiego zebrani **w sposób owacyjny podziękowali prof. Kleinerowi za prace i trudy poniesione w kierownictwie komitetu.**

Gospodarz domu powitany został gradem kul

KRWAWY SPÓR NA TLE MIESZKANIOWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. (ps) Z Łodzi donoszą **o krwawej tragedji,** jaka rozegrała się w tem mieście minionej nocy **na tle mieszkaniowem.** W domu przy ul. Bankowej 18 mieszkali dwaj lokatorzy **Szymon Ptak i Wawrzyniec Wielogórski,** którzy pozostawali w procesie z właścicielem domu, **Matiasem.** Gospodarz czynił starania, aby ich eksmitować. Wczoraj w nocy teściowa właściciela domu udała się **na strych po bieliznę.** Wówczas wymienieni lokatorzy **napadli na nią i ciężko ją ranili.** Na pomoc napadniętej pospieszył Matias oraz syn jego, Bolesław. Wówczas **Ptak wydobył rewolwer i zasypał obu gradem kul. Kule te raniły śmiertelnie Matiasa i syna.** W **nocy Matias zmarł z odniesionych ran.** Sprawców aresztowano.

Napad bandycki na księdza.

BANDYCI ZBIEGLI, NIE ZABRAWSZY NICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 października. (ps) Na szosie skierniewickiej, prowadzącej do Warszawy, **dokonano napadu bandyckiego na ks. Jankowskiego** oraz jadącą razem z nim na bryczce **żonę organisty Kułakowską.** Gdy bryczka zbliżyła się do wsi, nagle z za drzew wybiegło na szosę **2 mężczyzn, którzy zasypali jadących strzałami rewolwerowymi. Kule ugodziły księdza, Kułakowską oraz woźnicę.** Sprawcy stwierdziwszy, że wszyscy jadący zostali ranni, **zbiegli nie dokonawszy żadnego rabunku.** Ksiądz jest ranny w kręgosłup, zaś Kułakowska i woźnica w ręce i nogi. Wszelkie poszukiwania za napastnikami dotąd nie dały wyniku.

Panienki poszukujące posady

O MAŁO CO NIE WPADŁY W SIDŁA RAJFURA LWOWSKIEGO.

Lwów, 16 października.

(—) Wykrycie tajnego domu nierządu w mieszkaniu **b. rzeźnika, Michała Filipowskiego,** przy ul. Ossolińskich 6, wywołało w mieście **dużą sensację.** Obecnie w toku dalszych dochodzeń wyszły na jaw **dalsze szczegóły niesłychanie obciążające Filipowskiego.** Okazało się, że poza jego kochanką, rzekomą masażystką, Anną Robak, z mieszkania jego korzystały

rozmaite damulki,

a także i „panienki z lepszych sfer“, które Filipowski sprowadzał dla specjalnie zamówionych panów. Filipowski przez naturę nieco upośledzony, **ślepy na jedno oko,** nie mógł wprost zawierać znajomości, dlatego uciekł się do wypróbowanego już przez najrozmaitszych rycerzy przemysłu sposobu, a mianowicie **ogłosił w jednem z pism, że poszukuje kasjerki.** Na ogłoszenie to **otrzymał około 100 ofert pisemnych.** W czasie rewizji w mieszkaniu jego **listy te znaleziono pod poduszką.** Rzecz jasna, że Filipowski ogłoszenia tego użył tylko jako sposobu uzyskania

adresów dziewcząt,

które następnie miał zamiar zwabiać do siebie. Zapytany w tej sprawie, zeznał, że miał zamiar w najbliższym czasie otworzyć sklep i w tym celu poszukiwał już kasjerki.

Przez urząd śledczy przewinęło się już szereg świadków, którzy zeznali dla Filipowskiego

obciążająco.

Filipowski próbował niektórym faktom zaprzeczyć, oświadczając zresztą z całą naiwnością, **że musi zaprzeczyć, bo wie, co go czeka.**

FEJLETON „GAZETY POR.“ z 17. X. 1927

FREDERIC BOUTET.

Groźba.

Mr. Edmund Urnage — zameldował służący. Roger Cautrel, który w swoim gabinecie czytał, powstał, aby gościa przywitać.

— Dzień dobry, stary! Dobrą myśl miałeś odwiedzić mnie — mam właśnie dziś po obiedzie wolne.

— Ale, co ci to? Masz taką grobową minę?

Edmund Urnage, wysoki, młody blondyn o dobrotliwym wyrazie twarzy, pogodny zazwyczaj, miał rzeczywiście wygląd ponury.

— Tyle nieprzyjemności! — stęknął siadając w fotelu — poważnych powikłań! Moje życie jest w niebezpieczeństwie!

— Ale..!

— Naprawdę, zaraz zrozumiesz. Przyszedłem do ciebie po radę. Moje położenie jest okropne. Mama chce, żebym się ożenił.

— I to jest okropne?

— Tak, z powodu Manette. Co ona na to powie, Manette! Nie wiem co powie, ale dobrze wiem, co zrobi: zabije mnie...

— Oh! słuchaj, mój stary. Masz bzika! Manette, ta mała, kochana jasnowłosa kobietka, żywa i wesoła jak zięba...

— Dramaty miłosne nie są monopolem tragicznych brunetek. Nie znasz Manette. Robi wrażenie wesołej i dziecinnej, ale pod tym płaszczykiem kryje się żelazna wola i gorący, porywczy temperament. Ona mię ubóstwia.. Trzy lata już żyjemy ze sobą, nieprawdaż? Otóż ona kocha mię tak samo, jak pierwszego dnia. Co mówię? Dziesięć tysięcy razy więcej, niż pierwszego dnia!... To jest straszne! I nic na to poradzić nie można! Z tysiąc razy mi już mówiła: „Gdybyś mię zdradził, porzucił, zabiłabym najpierw ciebie, a później siebie samą“!

— Alež to tylko gadanie! Miała już niejedną przygodę miłosną, nim ją poznałeś. Wie dobrze, że miłostka nie może trwać wiecznie. Chciała cię tylko nastraszyć i to się jej w zupełności udało!

— Wcale nie! Ona mię kocha! Kupiła rewolwer, który leży w szufladzie jej biurka. Robi mi najstraszniejsze sceny zazdrości, kiedy idę gdziekolwiek z wizytą. Chciałaby, żebym wszystkie wieczory z nią spędzał. Mama zaś życzy sobie, bym od czasu do czasu bywał w towarzystwie. Mama jest też swego rodzaju despotką... no i... myśli o mojej przyszłości. Znalazła mi doskonałą partję i bardzo ładną, młodą i bogatą panienkę, która mi się podoba i której ja się też podobam. No i... nie oparłem się, dałem się mamie namówić... Zresztą, rozumiesz, mój stary Rogerze, sam doszedłem wreszcie do przekonania, że dobrze robię, żeniąc się. Jestem człowiekiem porządnym, przywiązującym się, stałym... Nie dlatego wierny byłem Manette, że mi stale rewolwerem groziła lecz dlatego, że brakło mi do zdrady ochoty.. Nie jestem do ciebie podobny nie miałem przygód bez liku... i z tego powodu, że jesteś w doświadczenia bogaty, przychodzę po radę do ciebie. Jak Manette powiedzieć o tem... Zważ, że ja nie chcę zupełnie z nią zerwać.. bardzo chętnie będę się z nią później widywać... Mógłbyś jej o tem napomknąć...

— Ja? W jaki sposób?

— Tak, ty! Wszak jesteś moim przyjacielem, stary druhu. Kochasz mię, jak i ja ciebie kocham. Więc trzeba sobie wzajemnie pomagać.. Jabym cię wsparł, gdyby tego zaszła potrzeba. Ale... to się — na nieszczęście — nie zdarzy.. W czem mógłbym ci być pomocnym? Ty jesteś wolny, bogaty niezależny; ja mam matkę, kochankę, niedługo mieć będę żonę... Rozumiesz mię, stary. Więc musisz dać Manette do zrozumienia... tak... powierzam ci to.. Powiedz jej, ja... ja... niezupełnie ją porzucam..

— Rzeczywiście widzę, że masz niepowszednie zadatki wierności... Czy nie przypuszczasz, że Manette... jakiś czek.. wystarczyłby zupełnie..

— Mama to samo mi mówi. Byłem zmuszony, rozumiesz mnie, prawda? mamie się do wszystkiego przyznać... Ale mama nie zna Manette: ty również nie, jakkolwiek ją znasz, nie możesz sądu o niej wydawać...

To paliwoda, tygrysica, ja ci to mówię! Ubóstwia mnie! Ach, jakie to straszne! Ciągle teraz trzyma rewolwer w ręku i mierzy we mnie.. „Jeżeli mię zdradzisz, zabiję“! To mnie o chorobę przyprawia... Kogo ona zabije? Siebie? Mnie? Moją żonę? Cały orszak weselny? Czy ja wiem? ona jest nieobliczalna! Co za straszna historja! Co za skandal!.. Dlaczegoby miała zwlekać? Morderstwa na tle erotycznem są teraz w modzie i zabójców tego typu zawsze ułaskawiają.. Zresztą, ona gwiżdże na to, bo zabiwszy mnie, sobie życie odbierze! Ach, mój stary! Ratuj.. pomóż mi..

Edmund Urnage o mało nie płacze podczas gdy jego przyjaciel z trudem tłumi pogardliwy uśmiech.

— Dobrze zatem — przerywa wkońcu potok jeremjaszowych skarg swego druha — odwiedzę Manette, tak, jak sobie tego życzysz. Postaram się dać jej do zrozumienia, że z powodu ważnych okoliczności rodzinnych zmuszają cię do ożenku.. ale, że się temu ze względu na nią opierasz... Ponieważ jednak cię kocha, niech zrobi z siebie ofiarę... dla twojej przyszłości... Ona cię kocha, więc się losowi podda.. A zresztą będę miał czek pod ręką..., który jej dyskretnie podsunę....

— Nie przyjmie go...

— Zobaczymy. Zaufaj mi. Będę ostrożnie i przekonywująco z nią mówił... o tobie.. twojej przyszłości.. Przedstawię jej, że i ona bez ciebie może życie sobie na nowo urządzić. Czy chcesz, abym spróbował flirtu z nią?

— Nie pleć głupstw! Upewniam cię, stary, że sprawa jest poważna! Manette jednego tylko mężczyznę, mnie.. kocha. Nigdy innego kochać nie będzie!.. A to, coś przedtem powiedział, jest słuszne. Tak ona kocha mię na tyle, że się dla mnie poświęci.. temu wierzę...

Hołd Lwowa dla najdostojniejszego jubilata ks. arcybiskupa Teodorowicza.

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO LWOWSKIE ŁĄCZY SIĘ W MANIFESTACJI CZCI DLA WIELKIEGO DUSZPASTERZA, MYŚLICIELA I PATRJOTY. — LICZNY ZJAZD Z CAŁEJ POLSKI JEST UZNANIEM DLA WIELKICH ZASŁUG JUBILATA.

Lwów, 16 października.

Dzień dzisiejszy należy do wyjątkowych, niezwykle podniosłych i niezwykle uroczystych momentów dla naszego grodu. **Poświęcony uczczeniu 25-letniego jubileuszu arcypasterstwa książęcia kościoła obrz. ormiańskiego ks. arcybiskupa Teodorowicza,** stanowić on będzie w **dziejach polskiego Lwowa niewątpliwie jedną z najpiękniejszych kart** dla pracy i zasługi.

Ks. arcybiskup Teodorowicz to wiem to **jedna z najbardziej świetlanych postaci w zastępie książąt kościoła, godna stanąć w rzędzie takich przewodników naszego życia duchowego i narodowego, jakimi byli jego poprzednicy na ormiańskiej stolicy arcybiskupiej,** których imiona złotemi głoskami zostały wyryte w historji, jakoteż w sercach potomności, jako tych mężów wielkich cnotą i gorącością uczucia, którzy uczynili **ze swej stolicy arcypasterskiej zdala widną narodowi twierdzę polskości.**

A zaiste dzisiejszy jubilat **umiał dalej godnie prowadzić to dzieło,** przekazane mu przez swego poprzednika, a niezapomnianej pamięci ks. arcyb. Issakowicza. **Jego potężna indywidualność, głęboka wiedza, energja i inicjatywa twórcza umiały tę twierdzę nietylko utrzymać, ale ją świetnie rozbudować.**

I jeśli patrzymy dziś wstecz na tych 25 lat, w ciągu których najdostojniejszy jubilat dzierżył władzę arcypasterską, to ukazują się nam one wszystkie **jak płomienne pochodnie oświetlające drogę przyszłości narodu,** bije od nich taka sama wielka łuna światłości, tak samo jasny znicz miłości ojczyzny jak **od tej drugiej rdzennie polskiej, kapituły łacińskiej,** tak, **że imiona Issakowiczów i Teodorowiczów mają w duszach polskich to samo brzmienie, co imiona Bilczewskich i Twardowskich.**

Bo wszak całe życie ks. arcybiskupa Teodorowicza jest przeniknione **głębokiem ukochaniem naszych ideałów narodowych, jest serdecznie zespolone z polskiemi dążnościami, polskiemi bolami i radościami, nadziejami i pragnieniami narodowemi, a cała jego działalność duszpasterska, polityczna i społeczna, Polsce jest poświęcona.**

Wybitnie uzdolniony publicysta, wydaje **szereg dzieł natchnionych** głębokiem uczuciem religijnem, ale równocześnie i głębokiem uczuciem patrjotycznem, zaś jego **kazania religijno-narodowe podniosłością i wielkością myśli, jakoteż siłą natchnienia mogą zająć poczesne miejsce obok kazań złotoustego Skargi.**

Niemniej jego **wybitna działalność polityczna,** której pierwszy okres przypada na czasy rządów zaborczych, a sięga aż po pierwsze lata odrodzonej państwowości polskiej — była zawsze ożywiona **jak najszlachetniejszemi intencjami, jak najgorętszą chęcią służenia ojczyźnie. I te szlachetne pobudki, tą najszczerszą wolę służenia sprawie polskiej według swego najlepszego uznania i przekonania ocenić i uczcić musi w nim cały naród bez względu na różnice partyjne. Dzięki jego pobudkom pochylamy dziś przed nim głowę i my, mimo, że nie dzielimy jego poglądów politycznych, mimo, że stoimy zdala od obozu, do którego należał...**

Bez względu na różnice przekonań musimy mu wszyscy złożyć **hołd za jego silne, zawsze odważne występowanie w obronie naszych spraw narodowych w parlamencie austrjackim, która szczególniej potężny wyraz znalazła w przededniu upadku Austrji w świetnej mowie o sprawiedliwości dziejowej.**

Niemniej zasługuje na przypomnienie ta **wydatna działalność, jaką najdostojniejszy jubilat** rozwijał wraz z ks. arcyb. **Bilczewskim podczas wojny światowej na terenie Lwowa, kładąc całą wagę swego znaczenia i wpływu dla chronienia ludności naszego miasta od krzywd i samowoli władz okupacyjnych.** I zaprawdę w tych ciężkich latach stolica arcybiskupia ormiańska była prawdziwą ostoją, ucieczką i obrońcą mieszkańców Lwowa.

Zapominać także nie wolno, że należy on **do pierwszych organizatorów państwowości polskiej,** że dalej zasiadał **aż do r. 1922 w Sejmie i w Senacie Rzeczypospolitej.**

Sprawa **przyłączenia Śląska znalazła także w ks. arcybiskupie dzielnego poplecznika,** a przypomnieć się godzi, **że w celu przedstawienia stolicy papieskiej praw polskich do tej prastarej dzielnicy piastowej dzisiejszy jubilat jeździł wraz z ks. Sapiehą do Rzymu, a nadto swymi odczytami w Paryżu i Brukseli prowadził skuteczną propagandę tej sprawy.**

Gdy zaś przed kilku laty z rozkazu papieskiego ks. arcybiskup Teodorowicz **wycofał się z życia politycznego, nie przestał jednak wydotnej i pożytecznej pracy dla narodu, przenosząc ją na pole kulturalne i naukowe.** Jednem z najpiękniejszych dzieł jego z tej epoki jest **umiejętna, pełna pietyzmu restauracja prastarej katedry ormiańskiej,** stanowiącej jeden z najpiękniejszych pomników architektonicznych Lwowa.

Ta wydatna i owocna praca dla narodu na polu religijnem, politycznem, społecznem, publicystycznem i kulturalnem sprawiła, że ks. arcybiskup Teodorowicz jest otoczony dziś czcią najwyższą i miłością całego społeczeństwa, a liczny zjazd dostojników kościoła jakoteż reprezentantów sfer rządowych i naukowych Polski na dzisiejszy jubileusz, jest tej czci wymownym dowodem.

J. P

*

W ciągu dnia wczorajszego Jubilat ks. arcybiskup Teodorowicz otrzymał **szereg depesz gratulacyjnych,** m. i. od Patrjarchy konstantynopolitańskiego, Nuncjusza Papieskiego w Warszawie, Ks. Prymasa Hlonda, marszałków Sejmu i Senatu etc.

W pałacu arcybiskupim zjawiały się w ciągu całego dnia delegacje z wyrazami hołdu, adresami i podarkami dla Jubilata. M. i. Wydział Teologiczny Uniwersytetu lwowskiego ofiarował piękny adres oraz datek pieniężny na rzecz powodzian. Także Lwowski Syndykat Dziennikarzy polskich i Towarzystwo Dziennikarzy polskich we Lwowie wysłały na ręce Jubilata adres wykonay artystycznie przez prof. Mękickiego.

Tragiczna sprzeczka między przyjaciółmi.

MORDERSTWO NA TLE ZAWIŚCI ZAWODOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sambor, w październiku.

W Sąsiadowicach koło Sambora kierownik mleczarni tamt. Tomasz **Wacławowicz, zastrzelił onegdaj Józefa Smerekę, poczem oddał się w ręce policji. Morderstwo na tle zawiści zawodowej,** albowiem denat ukończywszy niedawno kurs mleczarski, **starał się zająć stanowisko Wacławowicza.**

Obaj żyjąc w przyjaźni, **przez dwa dni zabawiali się w Samborze,** poczem wrócili do Sąsiadowic i wśród sprzeczki **Wacławowicz położył trupem Smerekę.** Odstawiono go do sądu w Samborze. Smereka pozostawił **żonę i troje dzieci.** Śledztwo w toku

Nowe torpedowce i samoloty.

CIEKAWE PRÓBY NAUKOWE. — TECHNIKA IDZIE NAPRZÓD BUTAMI SIEDMIOMILOWEMI.

Paryż w październiku.

(H). W Paryżu dokonano w tych dniach eksperymentu równie ciekawego jak ważnego ze stanowiska nauki i życia praktycznego.

Chodziło o rozstrzygnięcie pytania, czy możliwą jest rzeczą kierowanie łodzią podwodną par distance — z odległości. Ministerstwo wojny zarządziło w tym celu zbudowanie małej łodzi podwodnej. Eksperyment odbył się na Sekwanie. Torpedowiec zanurzył się w falach rzeki, a jego motory kierowane były tylko z stacji nadawczej, znajdującej się na wieży Eiffla. Eksperyment udał się doskonale, przenosząc wprost oczekiwania eksperymentatorów. Torpedowiec wypełniał skrupulatnie wszelkie polecenia motoryczne, płynące doń na falach hertzowskich.

Drugi eksperyment odbył się na pełnem morzu i również zakończył się wielkim sukcesem.

Łódź podwodna może być zatem kierowana z odległości, o ile przestrzeń między stacją nadawczą a torpedowcem nie przekracza pewnej ustalonej granicy.

Ta niezmiernie ciekawa próba łączy się z eksperymentami, dokonywanemi od dłuższego już czasu w Ameryce, a zmierzającemi do kierowania

aeroplanami

w podobny sposób. Rekordu w tej dziedzinie dokonano w **San Francisco,** gdzie udało się wielki samolot kierować z odległości, bez drutu, na przestrzeni

czterystu kilometrów.

Oczywista je nowe zdobycze nauki wymagają jeszcze uzupełnienia i **udoskonalenia. W każdym** razie pchnąć mogą technikę na zupełnie świeże, a niezmiernie doniosłe drogi i tory.

— Powiedz no mi, czy ona dziś jest u siebie?

— Tak, czeka na mnie około czwartej godziny.

— Dobrze zatem, zaraz do niej idę. A ty przyjdź nieco później. Poczekaj na ulicy, dopóki nie zejdę. W dwóch słowach wszystko ci opowiem i gdyby była zanadto wzruszona, pójdziemy do niej razem.

— Ratujesz mi życie! Ach! Rogerze, wiedziałem, że mogę liczyć na ciebie!

— Jak na Zawiszę!

W kwandrans potem Roger dzwoni do drzwi Manette, która przyjmuje go w swym buduarze, strojna w zachwycający szlafroczek i pachnąca.

— Dzień dobry, Rogerze... Bardzo ładnie z twojej strony, żeś przyszedł mię odwiedzić... Papierosika...

— Czy Edmund przyjdzie dziś, Manette?

— Tak, przypuszczam... Och, nie zaraz... Dlaczego się pytasz? Chciałbyś z nim pomówić?

— Nie, chcę z tobą o nim pomówić...

Mimo zwykłej swej pewności, Roger zmieszany nieco, spauzował. Poczem dość wodniście mówić zaczął o towarzystwie, rodzinie, miłości i samoofierze, Zahaczył też i o materjalne odszkodowania.

Manette słuchała go spokojnie, jasnym wzrokiem patrząc mu prosto w oczy. Chciał mówić wyraźniej, gdy mu przerwała:

— On cię przysyła, nieprawdaż? Boi się przyjść do mnie. Ma się żenić i nie może się odważyć przyznać do tego.

— Ach, wiesz o tem?

— Wiem, wiem! Sam mi, idjota, we śnie to powiedział!... — Niechcący... we śnie... bo go zmory trapią, tak się mnie boi... I myśli, że ja go ubóstwiam... ha.. ha... ha..! Śmiała się tak serdecznie, że Roger nie mógł w szczerość jej słów uwierzyć.

— Więc nic mu złego nie zrobisz, Manette? On przytem zamierza zaopatrzyć cię materjalnie...

— Liczę na to. Ale tego mi nie wróci, niestety, że przez trzy lata byłam mu wierną... jakkolwiek inni mi się podobali... jeden szczególniej... Wiesz kto.. Rogerze?...

Siedząc obok niego na kanapce, spojrzała mu głęboko w oczy: Nagle objęła go w pół szczupłemi śnieżno - białemi ramionami.

Wtem drzwi się otwarły. Edmund w nich stanął i ujrzał oboje w uścisku.

— Nędznicy! — krzyknął głośno. — Kanalje!... A ja czekałem na ulicy... Ale czułem, co się tu święci... Wy, nędznicy! Podskoczył do biurka, otworzył szufladę. Broń błysła mu w ręku. Strzał huknął. Zwierciadło nad kominkiem rozprysło się w kawałki. Manette nie trafiona, uciekła. Roger również bez szwanku chwycił Edmunda za ręce.

— Oszalałeś, warjacie? Bzika masz? — wołał — co ci strzeliło do głowy? Edmund nic nie odpowiedział. Spojrzał na rozbite zwierciadło, na rewolwer leżący na posadzce u jego nóg i rzucił się na kanapkę, łkając głośno.

Tłum. **F. M.**

Wojna kokosza na Kremlu.

WSPÓŁZAWODNICTWO ŻON DYGNITARZY SOWJECKICH PROWADZI NAWET DO KONFLIKTÓW MIĘDZY OBECNYMI WŁADCAMI ROSJI.

Moskwa, w październiku.

(a) Zniknęły wprawdzie w Rosji magnackie dwory, pełne intryg i niezdrowej atmosfery, ale na miejsce ich powstała **nowa burżuazja i plutokracja,** która nie nosi wprawdzie arystokratycznych nazwisk, lecz posiada **wszystkie wady salonów starej daty.**

W najwyższem towarzystwie sowjeckiem odgrywają znów kobiety **doniosłą rolę.**

Powiadają sobie na ucho w Rosji, iż zatarg między Trockim a Rykowem stale podsyca **żona Trockiego.**

Chodzi jej bowiem o **wspaniały apartament,** złożony z 12 pokojów, urządzonych z najwyższym przepychem.

Mieszkanie to **zajmuje Rykow** wraz z swą rodziną, a Trocka miałaby ogromną ochotę **tam właśnie się osiedlić.**

Między żoną szefa opozycji a Rykowową istnieje oddawna **zajadła rywalizacja.**

Trocka uważa się bowiem za **„pierwszą damę w Sowjetach“** i tytuł ten uzurpuje sobie ze względu na swe pochodzenie. Dumna jest bowiem z tego, iż **ojciec jej był carskim „tajnym radcą“** i w domu jej rodziców bywało najlepsze towarzystwo rosyjskie“

W takiem otoczeniu nie wychowała się żona żadnego z obecnych dygnitarzy sowjeckich.

Wprawdzie pani **Olga Kamieniewowa** pochodzi również z rodziny wysokich urzędników, ale ojciec jej był **o rangę młodszy,** posiadał bowiem godność **tytularnego radcy dworu,** a nie rzeczywistego, tak jak ojciec pani Natalji Trockiej.

Między trzema temi damami toczy się **cicha, podjazdowa walka o pierwszeństwo.**

Olga Kamieniewowa prowadzi salon, w którym zbierają się **najznakomitsi literaci, malarze, rzeźbiarze, muzycy i aktorzy sowjeccy.** Uprzejma gospodyni chętnie świadczy różne usługi artystom i posiada wiele zmysłu estetycznego. Zaufana w swój smak artystyczny, **próbowała zrobić konkurencję modzie paryskiej** i chciała wyprzeć z Sowjetów żurnale francuskie. Stworzyła więc kilka modeli kapeluszy i sukien.

Najoryginalniejszym był jej pomysł tak zwanego **„kapelusza sowjeckiego“,** który przypominał formą **historyczny trójgraniasty kapelusz Napoleona.**

Dla zademonstrowania nowej mody ubrała się Kamieniewowa w suknię i kapelusz swego pomysłu.

Modele jednak **nie podobały się,** a Trocka bardzo ostro skrytykowała artystyczne pomysły swej „serdecznej przyjaciółki“, jest bowiem **bezwzględną wielbicielką paryskich żurnali.** Toalety jej pochodzą z najpierwszych paryskich magazynów, dostępnych tylko **dla najbogatszych ludzi.**

Pozatem Trocka ma do swej dyspozycji **wspaniały samochód, który był kiedyś własnością carowej.**

W przejażdżkach towarzyszy jej lokaj, uzbrojony od stóp do głowy, a maszynę prowadzi **szofer murzyn.**

Trzecią z kolei damą, która usiłuje nadawać elegancki ton towarzyskiemu życiu w Sowjetach, jest **Łomowowa,** ongiś akuszerka, obecnie zaś **żona generalnego dyrektora przedsiębiorstw naftowych.**

Pani Łomowowa słynie **z bardzo eleganckich tualet** i szczyci się tem, że nosi zawsze **bieliznę jedwabną.**

CO MÓWI NEMO.

Jesień.

Widzę jak ogród mój umiera codzień
I sypie z liści uwiędłych pokrywę.
Na pogrzeb kwiatów patrzę jak przechodzień,
Co się nie spieszy do tego co żywe.

Słyszę, jak gwiazdy zimne jak trupiarnie
Toczą się drogą wieczystych kolei,
Nie szukam ręki, która mię przygarnie
I da mi szczęście ciepła i nadziei.

Widzę, że wszystko, co piękne się kończy
I do miłości nie znajduję rymu,
Tak jak Tanhaüser w pokutnej opończy
Pytam się wszystkich o drogę do Rzymu.

Coraz mię częściej woła głos z ciemności
I serce moje, w tęsknocie daremnej,
Jest tak jak pokój, po odejściu gości,
Pusty i głuchy, umarły i ciemny

Strzały na dancingu.

SZALENIEC STRZELAJĄC Z DWU REWOLWERÓW ZABIŁ 4 OSOBY I KILKA RANIŁ.

Paryż, w październiku.

(a). W miejscowości Chantilly pod Paryżem popełnił urzędnik bank. nazwiskiem **Marceli Paulllac** straszliwą zbrodnię, kładąc trupem **cztery osoby** i raniąc kilkoro.

Paulllac zaręczony był z 19-letnią córką przedsiębiorcy budowlanego, **Karoliną Terry,** która zapragnęła zostać artystką dramatyczną, uczęszczała do szkoły dramatycznej i **odwlekała do nieskończoności zaślubiny.**

Wreszcie napisała do narzeczonego list z oznajmieniem, iż **zrywa z nim.** Pismo jej doprowadziło zakochanego młodzieńca **do szału.**

Wieczorem feralnego dnia panna Charlotta w towarzystwie swych kolegów i koleżanek ze szkoły dramatycznej **bawiła się i tańczyła ochoczo w dancingu.** Naraz wszedł Marceli Paulllac i rozpoczął strzelaninę, **prażąc na oślep z dwu rewolwerów.**

Strzały dane z odległości kilku kroków, **były celne.** Posadzkę zaległy **trupy i ranni.**

Po dokonaniu krwawego czynu **obłąkaniec zbiegł.** Schwytano go dopiero następnego dnia i odstawiono do szpitala dla umysłowo chorych w **stanie zupełnej depresji psychicznej.**

Złowróżbny znak na ręku

PRZEPOWIEDZIAŁ POSŁOWI NIEMIECKIEMU MALTZAHNOWI ŚMIERĆ TRAGICZNĄ.

Nowy Jork, w październiku.

(a) W związku z tragiczną śmiercią ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie **Maltzahna,** który zginął skutkiem rozbicia się samolotu, opisują dzienniki amerykańskie **następującą historję:**

W pewnem towarzystwie, w którem bywał częstym gościem von Maltzahn, dama, zajmująca się chiromancją poprosiła posła, **aby dał sobie wywróżyć przyszłość z ręki.**

Von Maltzahn wysunął dłoń, a chiromantka spojrzawszy na nią, **zbladła nagle i odsunęła się od posła** z przerażeniem.

Zapytana o powód tego przestrachu rzekła:

— Nie chcę pana straszyć, ale z linji rąk wyczytałam **straszną tajemnicę.**

— Wiem o tem — rzekł ambasador, zajmuję się również chiromancją **Grozi mi rychła śmierć, z powodu jakiejś katastrofy.** Od urodzenia mam ten znak na ręce, a nic złego dotąd mnie nie spotkało.

W trzy tygodnie po tej rozmowie **zginął von Maltzahn.**

—o—

Podziękowanie.

Wyrażam Towarzystwu Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ“ S. A. w Warszawie oraz Filji Towarzystwa we Lwowie, ul. Kilińskiego 1, moje najserdeczniejsze podziękowanie za nadzwyczaj sumienne i szybkie wypłacenie mi kapitału, na który ś. p. mąż mój Karol Wageman, był ubezpieczony, mimo, że ubezpieczenie krótki czas trwało.

Przekonana, że Towarzystwo to postępuje humanitarnie, uważam za swój obowiązek, wszystkim tym, którzy mają zamiar ubezpieczyć się, polecić Towarzystwo „PRZYSZŁOŚĆ“, jako dobrą i zaufania godną Instytucję.

Z poważaniem
Zofja Wagemann, wdowa

Opieka nad dziećmi jest fundamentem przyszłości narodu.

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA „OCHRONKI CHRZEŚCIJAŃSKIE" WE LWOWIE. — CAŁE SPOŁECZEŃSTWO WINNO WSTĄPIĆ W SZEREGI CZŁONKÓW TEJ POŻYTECZNEJ INSTYTUCJI.

Lwów, 15. października.

(jp) Opieka nad dziećmi jest sprawą **tak pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłości narodu i państwa**, że z tego względu należy się Towarzystwom, sprawującym tę opiekę, żywe zainteresowanie ogółu.

Z tego powodu wskazane będzie w uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z walnego zgromadzenia **Towarzystwa „Ochronki chrześcijańskie"** zaznajomić nasze społeczeństwo z działalnością Towarzystwa i stanem ochronek lwowskich.

Ułatwia to zadanie **drukowane sprawozdanie**, wydane przez Zarząd Towarzystwa w celu zaznajomienia **i zainteresowania szerokich sfer społeczeństwa z pracą i stanem tej pożytecznej instytucji.**

Sprawozdanie przechodzi w zarysie historycznym obraz rozwoju ochronek od zawiązania Towarzystwa w r. 1840.

Obecnie we Lwowie znajduje się **5 ochronek, a zajmują się niemi Komitety dzielnicowe.** Wychowanie dziatwy pozostaje w rękach **SS. Felicjanek**, które chlubnie wywiązują się ze swego zadania.

Niektóre ochronki lwowskie posiadają **pod każdym względem urządzenia wprost wzorowe, zaś pod względem wychowawczym stoją wszystkie ochronki lwowskie na wysokim poziomie, a wpływ ich na dziatwę jest niezmiernie dodatni.** W ochronkach zastosowuje się **najnowsze systemy wychowania, prowadzone są ćwiczenia słuchu, ćwiczenia zmysłu spostrzegawczego, uprawiana jest gimnastyka,** zajmuje się dziatwa **grami, budowaniem, wycinaniem, naklejaniem,** urządza się dla nich **pogadanki, wycieczki, święta sadzenia drzew i krzewów owocowych, obchody i uroczystości, przedstawienia teatralne** itp. Ochronki posiadają **bibljoteczki dziecinne, ryciny, środki pomocy naukowej. Zasady hygjeny i czystości przestrzegane są w wysokim stopniu,** a Towarzystwo stara się także **o dożywianie dziatwy,** zaopatrując stale ochronki w potrzebne artykuły spożywcze. **Z inicjatywy protektora Towarzystwa p. prez. Neumanna wydawano nadto w ochronkach od lutego do końca czerwca codziennie 100 szklanek mleka i 100 bułek dziatwie z ochronek i innym dzieciom.**

Tak więc stanowią ochronki lwowskie **ważne placówki wychowawcze, oświatowe, humanitarne i kulturalne. Wyrywają one dzieci z pod wpływu ulicy, kształcą je, podnoszą moralnie i fizycznie.**

Te wydatne wyniki działalności Towarzystwa **nie są jednak jeszcze wystarczające,** ponieważ w społeczeństwie naszem **niema jeszcze niestety należytego zrozumienia dla ważności tych placówek, wskutek czego Towarzystwo nie rozporządza dostatecznymi funduszami dla rozszerzenia swoich działalności. Z tego względu pożądane jest, aby całe społeczeństwo pospieszyło z pomocą wstępując tłumnie w szeregi członków Towarzystwa.**

W dalszym ciągu sprawozdania Zarząd wyraża podziękowanie osobom i instytucjom, które w sposób wydatny wspierały swoją pomocą tę instytucję.

Działalność poszczególnych ochronek w roku sprawozdaczym 1926 przedstawia się następująco:

Z ochronki I. przy ul Bema l. 3. im. ks. arcybiskupa dra Józefa Bilczewskiego korzystało w roku sprawozdawczym codziennia przeciętnie około **80 dzieci**. Wyposażenie ochronki było **dostatnie, rezultaty wychowawcze i postępy dzieci w nauce okazały się dobre.** Przewodnictwo Komitetu dzielnicowego pozostaje w rękach **ks. kan. Wincentego Ropickiego.**

Z ochronki II. przy ul. Stalmacha 4. im Józefa Neumanna korzystało w r. ub. codziennie około **60 dzieci**. Pozostaje ona pod opieką p. r. **Jana Sudhofa.** Budynek ochronki jest piękny, otoczony dużym ogrodem i odpowiada wysokim wymogom.

Ochronka III. przy ul. Kaleczej l. 9 im. Wojciecha Biechońskiego pozostaje pod opieką r. **Kazimierza Maksymowicza,** korzysta z niej dziennie około **70 dzieci.** Ochronka posiada ogródek, wybrukowane podwórze, boisko dla dziatwy i inne celowe urządzenia.

Ochronka IV. przy ul. Zamarstynowskiej l. 46. pozostaje pod opieką p. Ludwika Ralskiego, korzysta z niej przeciętnie dziennie **70 dzieci.** W r. 1925 przeprowadzono **remont budynku, który jest jednak już zniszczony** i tylko dzięki ciągłym adaptacjom odpowiada swemu celowi.

Ochronka V. przy ul. Żółkiewskiej l. 102. pozostaje pod opieką pp. **Władysława Ilasiewicza i Władysława Ligęzy.** Frekwencja w ochronce jest duża, bo uczęszcza do niej codziennie przeciętnie około **120 dzieci**, przeważnie bardzo ubogich. Nauka w ochronce dawała dobre rezultaty.

Obecnie jest w projekcie **urządzenie ochronki w dzielnicy IV.** Projekt ten powinien w interesie ludności tej dzielnicy być jak najprędzej wykonany.

Obrót kasowy Tow. ochronek wynosił w roku ubiegłym 30.194 zł.

Życzyćby należało, aby szeregi członków Towarzystwa pomnożyły się tak znacznie, by instytucja ta zasilona wydatnymi funduszami, mogła objąć ogół dziatwy potrzebującej opieki.

—o—

Koła kolejki odcięły mu głowę

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w październiku.

Zgrozą przejmujący wypadek zdarzył się onegdaj **w tartaku firmy „Polska Foresta" w Nadwórnej.** Oto robotnik placowy niejaki **Jakób Weitz** był zajęty wraz ze swym kolegą **Kościem Waśkowem** przy ładowaniu w hali tartacznej drzewa i desek na wózek kolejki wąskotorowej Po naładowaniu drzewa poczęli obydwaj, jak zwykle, **zjeżdżać wózkiem po szynach nieco pochyłych w kierunku składu desek.** Jak to było praktykowane, Waśków podczas zjeżdżania z pochyłości **wstrzymywał wózek rękoma z tyłu,** zaś Weitz opierając się na przodzie nogami o podkłady szynowe i szyny, trzymał rękoma deski.

Kiedy w ten sposób ujechali około 30 metrów, **Weitzowi poślizgnęła się lewa noga tak nieszczęśliwie, że upadł między szyny pod wózek, a w tejże samej chwili koła kolejki prawie że odcięły mu głowę i rozbiły czaszkę,** której **wnętrzności wydostały się na wierzch.**

W sławnym Sing-Singu.

NAJWIĘKSZE WIĘZIENIE NA KULI ZIEMSKIEJ. — CZYSTOŚĆ WZOROWA I WSZELKIE WYGODY. — WIĘŹNIOM NIE CHCE SIĘ NAWET UCIEKAĆ!

Lwów, w październiku.

(H) W „Corriere della Sera" daje **Arnaldo Fraccoli,** znany dziennikarz i publicysta włoski, bardzo ciekawe szczegóły o sławnem amerykańskiem więzieniu, t. zw. „Sing-Sing". Podajemy opowiadanie Fraccolego w skrócie:

„Nad malowniczemi brzegami Hudsonu, wśród łagodnego, pagórkowatego krajobrazu leży **Sing-Sing,** największe więzienie Ameryki i świata. Wyroki śmierci tutaj wykonywane cieszą się sławą **niezwykłej precyzji.**

— Takiego elektrycznego krzesła, jak u nas — oświadcza mi mój cicerone, starszy dozorca — daremnie szukałby pan w całych Stanach.

Ale liczba skazanych na śmierć jest właściwie skromna; od początku bieżącego stulecia, tj. od lat 27 stracono

269 ludzi.

Jest to minimalny procent **z wielu tysięcy,** którzy w ciągu tego czasu weszli w gościnne progi Sing-Singu. Obecnie znajduje się w Sing-Singu

1686 więźniów,

z których 1310 jest skazanych **na więzienie dożywotnie.**

— Oto cele więźniów! — pokazuje mi dozorca.

Widzę szereg **jasnych korytarzy,** opatrzonych **licznemi drzwiami.** Korytarze są niezwykle czyste i wywierają **bardzo dodatnie wrażenie.** Cele wyglądają

bardzo schludnie

i prócz zakratowanych okien nie posiadają nic surowego czy nieprzyjemnego. Są one dosyć małe. Umeblowanie składa się z wygodnego łóżka i skrzyni. Na ścianach wiszą obrazki **oleodrukowe,** a czasem **rysunki więźniów.** Kaloryfery opalają starannie wszystkie ubikacje więzienne.

Do dyspozycji więźniów stoi

kiosk z gazetami,

dzięki czemu mogą utrzymywać kontakt ze światem zewnętrznym. Doskonale urządzona jest szkoła, prowadzona przez siły fachowe.

Wielki **szpital, klinika dla nagłych wypadków i klinika okulistyczna** stoją na poziomie najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej Więzienie dba również **o religijne potrzeby** swoich lokatorów: istnieje tutaj kościół, pojęty bardzo liberalnie, bo przeznaczony dla wszelkich wyznań i ceremonji religijnych.

Budynek więzienny posiada kolosalne rozmiary i rozmaite działy, odpowiadające potrzebom tego światka, którym jest dla siebie Sing-Sing.

Tu i ówdzie spotykamy **więźniów,** zajętych jakąś pracą. Noszą poważne, szare unformy, sporządzone z bardzo **dobrego sukna.** Twarze więźniów świadczą, iż muszą być **nieźle odżywiani.** Widać również iż muszą się tutaj czuć bardzo dobrze.

Bardzo rzadko więźniowie usiłują uciec. Wszak zarząd Sing-Singu stara się uprzyjemnić życie swoim pupilom...

—o—

NADESŁANE.

KRONIKA

16 Października Niedziela Gawła

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Niedziela 16 bm. o 3.30 pop. „Don Pasquale" — ceny zniżone popoł.

Niedziela 16 bm. o 7.30 wiecz. „Wiele hałasu o nic".

Poniedziałek 17 bm. „Książę Niezłomny" — po raz ostatni.

Wtorek 18 bm. I. Koncert symfoniczny.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 17 bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

Wtorek, 18 bm. „Jej chłopczyk".

*

Teatr Wielki. Dziś po raz pierwszy — po cenach znacznie zniżonych — arcywesoła, cudnie melodyjna opera komiczna Donizetti'ego „Don Pasquale". Początek przedstawienia o godz. 3.30. Wieczorem o godz. 7.30, pełna świetnego humoru, przebarwna komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic" — w doskonałej, premjerowej reprezentacji artystycznej. Jutro w poniedziałek, 17 bm. — na cel dobroczynny — po raz ostatni przepiękny dramat — misterjum Słowackiego - Calderona „Książę Niezłomny".

Teatr Nowości daje dziś popołudniu, o godz. 3-ciej — po cenach znacznie zniżonych — przepyszną operetkę Engel - Bergera „Narzeczona Bojara", która ustąpi na dłuższy czas z afisza. Dziś wieczorem i jutro w poniedziałek, 17 bm, w dalszym ciągu, sensacyjna, ciesząca się niebywałem powodzeniem, operetka W. Brommer'a „Najpiękniejsza z kobiet". Koncertowa gra artystów, wspaniała wystawa, barwne nie widziane dotąd na naszej scenie toalety oraz pełne pikanterji tańce i ewolucje baletowe, wszystko to składa się na pierwszorzędną atrakcję teatralną i zapewnia tej świetnej nowości długotrwałe powodzenie.

„Głuszec" Stefana Krzywoszewskiego. Świetna ta komedja, która ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w środę, 19 bm., otrzyma nową oprawę sceniczną, oraz prawdziwie wyborową reprezentację artystyczną. W przedstawieniu uczestniczą pp.: Kwiatkiewiczowa, Trapszo, Rowińska, Zaklicka, Żelichowska, Brochwicz, Dąbrowski, Dobrzański, Gulter i Strachocki, który zarazem starannie wyreżyserował tę wyborną komedję.

Na I. Koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim — budzący w sferach muzykalnych Lwowa niezwykłe zainteresowanie, dyrekcja Miejsk. Teatrów postanowiła uwzględnić zniżki urzędnicze. W koncercie tym usłyszymy po raz pierwszy światowej sławy pianistę, prof. Józefa Turczyńskiego, oraz połączone orkiestry Miejsk. Teatrów (65 osób), pod batutą dyr. muz. Jerzego Bojanowskiego.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 16. bm. o godz. 12 w poł. „Pat i Patachon w szkole". Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 16. bm. godz. 4 popoł. „Świt, Dzień i Noc". Gośc. występ Malickiej i Węgierki.

Poniedziałek, 17. godz. 7.30 „Świt, Dzień i Noc" po raz ostatni. Gośc. występ Malickiej i Węgierki.

Wtorek, 17. bm. o 7.30 wiecz. „Ładna historja". Gośc. występ Malickiej i Węgierki.

*

Urocza Malicka i znakomity Węgierko, występujący w Teatrze Małym, zdobyli sobie wstępnym bojem publiczność lwowską, entuzjastycznie przyjmującą świetną parę gości warszawskich na każdem przedstawieniu „Świtu, Dnia i Nocy". Słoneczna ta komedja pójdzie tylko jeszcze parę razy, ustępując miejsca „Ładnej historji", przemiłej komedji Flersa i Caillaevta, gdzie para czarujących artystów warszawskich znajdzie wielkie pole do popisu, a której premjera odbędzie się we wtorek, dnia 18. bm.

Popołudniówka w Teatrze Małym. Dyrekcja Teatru Małego sprawia bywalcom Teatru Małego prawdziwą niespodziankę dając piękną komedję „Świt,Dzień i Noc" w interpretacji znakomitych i czarujących gości pp. Malickiej i Węgierki, dziś, 16. bm. o 4-tej popoł. po cenach zniżonych.

Serce Tadeusza Kościuszki w Odrodzonej Polsce.

ZOSTAŁO ZŁOŻONE W KAPLICY ZAMKU WARSZAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. października (pel. Dzisiaj popołudniu przybył do Warszawy **pociąg, wiozący 14 wagonów i zawierający zbiory Muzeum narodowego w Rapperswylu.** W jednym z wagonów znajdowała się **szkatułka z sercem naczelnika Kościuszki.** Wagon udekorowany zielenią powitała **kompanja honorowa 36 p. p. z orkiestrą.** Na dworcu oczekiwali min. **Romocki, Dobrucki,** w zastępstwie min. spraw wojsk. gen. **Fabrycy, gen. Rozen,** komendant miasta, pułk. **Wieniawa-Długoszewski,** komendant policji **Maleszewski,** komisarz rządu **Jaroszewicz,** prezydent miasta Warszawy i poseł szwajcarski w Warszawie. Szkatułkę zawierającą serce naczelnika Kościuszki eskortował w drodze do Warszawy **pułk. Kamiński,** zastępca szefa gabinetu i **por. Narzymski,** oraz 2 oficerowie armji szwajcarskiej. — Przy dźwiękach hymnu oficerowie polscy wynieśli szkatułkę z wagonu i **przenieśli ją do powozu Prezydenta Rzpltej.** W uroczystości przenoszenia uczestniczyli reprezentanci rządu, dyplomacji, wojska itd. Na dziedzińcu dworca jako eskorta powozu Prezydenta Rzplitej był szwadron I. p. szwoleżerów. **Szkatułę w powozie Prezydenta Rzplitej wieźli na Zamek 4 oficerowie.** Na Zamku oczekiwał na szkatułę z sercem naczelnika Kościuszki **Prezydent Rzpltej** w otoczeniu swej świty, poczem szkatułę przeniesiono **do kaplicy zamkowej** i umieszczono z lewej strony ołtarza. W godzinach wieczornych kapelan Prezydenta Rzplitej **ks. Bojanek** odprawił nabożeństwo z okazji powrotu serca naczelnika Kościuszki do Ojczyzny.

Poranek dla dzieci w Teatrze Małym, który odbędzie się dziś, w niedzielę, 16. bm. o godz. 12-tej w południe, wzbudził ogromne zainteresowanie wśród naszej dziatwy lwowskiej. Wiadomość o przyjeździe żywych Pata i Patachona, konkurs deklamacji i inne atrakcje, nie dają poprostu spać naszym milusińskim. Należy się spieszyć z kupnem biletów, gdyż może ich zabraknąć.

*

REPERTUAR „TEATRU WILEŃSKIEGO"

Niedziela, o godz. 3.15 popoł. „Piewca swojej niedoli" Dymowa, reżyseruje p. Jakób Wajslic.

Niedziela, o godz. 8.15 wiecz. „Judyta" Hebla, inscenizacja i reżyserja Dawida Hermana.

*

Z **„Trupy Wileńskiej".** Dziś w niedzielę, dają Wileńczycy po raz pierwszy przedstawienie popołudniowe i wieczorne. Popołudniu o godz. 3.15 po cenach popularnych „Piewca własnej niedoli", Osypa Dymowa, sztuka stanowiąca „gwóźdź" obecnego repertuaru Wileńczyków. Reżyserem tego przedstawienia jest p. Wajslic. Wieczorem o godz. 8.15 „Judyta" klasyczna tragedja Fr. Hebla, w inscenizacji i reżyserji Dawida Hermana z dekoracjami Ludwika Lillego, oraz bogata kostjumami i ilustracją muzyczną. — Najbliższą premjerą, będącą w przygotowaniu, będzie Luigi Pirandella „Człowiek, zwierzę i cnota", oraz w najbliższym czasie nastąpi wznowienie „Dybuka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Kochaj mnie, a świat będzie moim.
CASINO: Ferma skazańców.
CHIMERA: „Trędowata".
FATAMORGANA: Grzesznice.
KOPERNIK: „Niebezpieczny kochanek".
LEW: Świat w płomieniach.
MARYSIENKA: „Niebezpieczny kochanek".
PALACE: Świat w płomieniach.
PASAŻ: „Trędowata".
UCIECHA: Dziewica wschodu.

Z PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO.

Żyjemy dziś pod znakiem mody, która absolutnie i bezapelacyjnie potępiła wszystko, co jest fabrykatem maszynowym. Hasłem buduaru i tualety wytwornej damy jest „fait de main". Tak samo do eleganckiego wnętrza należy dziś lalka, lalka ręcznej roboty. Od dużego manekina, siedzącego na poduszkach sofy, do małego talizmanika - maskotki, broń Boże nigdy fabryczna lalka, tylko zawsze skończone dzieło sztuki lalkarskiej.

Od kilku dni oglądamy przy ul. Akademickiej 28 pokaz lalek i maskot, z lwowskiej pracowni „Zdzisława", prawdziwych cacek, które ozdobić mogą luksusowe apartamenty. Wykonanie artystyczne, tak korpusów jak i szat, mieniących się niby jakie radio międzynarodowego koncertu barw, podnosi pomysłowość i fantazję wanych mieszkańców czy mieszkanek salonu, sypialni, buduaru naszych czasów, nie mówiąc już o pełnem gustu misecenie wystawy, najnowszego cłou Lwowa.

Chór słowacki z Bratislawy, którego przyjazd zapowiedziany był pierwotnie na niedzielę, godz. 6 minut 30 wieczorem, zatrzymany został w Warszawie o dzień dłużej. Mili goście przybywają do Lwowa w poniedziałek rano, wobec tego niedzielny raut w Ratuszu przesunięty został na poniedziałek, godz. 10 wieczorem.

Z życia Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych. Dnia 9. bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Centralnego Związku N. F. P. Województwa lwowskiego z udziałem prezesa i sekretarza Zarządu głównego w Warszawie delegatów Województwa Stanisławowskiego i Tarnopolskiego. Wybrano Zarząd Koła Okręgowego w następującym składzie: Przewodniczący Illeczko Tomasz, zast. przew. J. Werner; sekretarz Święcicki Jan, zast. Tybinka Jan; skarbnik Wesołowski Józef, zast. Podgórski Mikołaj. Nadto wybrano 9 członków wydziału i komisję rewizyjną z trzech osób. Zgromadzenie powzięło uchwałę polecającą Zarządowi głównemu w Warszawie przeprowadzenie energicznej akcji o podwyższenie płac, przeprowadzenie stabilizacji, dostarczenie ubrań służbowych i przyznania zaopatrzenia emerytalnego pracownikom kontraktowym.

Emeryt. Podoficerowie. Na zebraniu emeryt. podofic. W. P. we Lwowie w dn. 9. bm. uchwalono jednogłośnie założenie Związku Emeryt. Podofic. W. P. na terenie O. K. VI z siedzibą we Lwowie, przyczem wybrano prezesem Alojzego Piotrowskiego, zastępcą Romana Pietruszewskiego, sekretarzem i skarbnikiem Władysława Janiszewskiego, oraz tymczasowy zarząd w składzie 12 członków. Kancelarja Zarządu mieści się w budynku wojskowym przy ul. Zamarstynowskiej 7 we Lwowie.

Loterja fantowa Targów Wschodnich. Jak już donieśliśmy, ciągnienie loterji, za zezwoleniem Generalnej Dyrekcji, zostało ustalone ostatecznie i nieodwołalnie na dzień 15. grudnia br.

„Poranek kinowy". W niedzielę, 16. bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się kinie Kopernik staraniem Akad. Związku Sportowego poranek. W programie „Pieśń miłości", dramat orjentalny, przewyższający akcją i treścią „Syna Szeika". Ponadto bogate uzupełnienie. Ceny niskie.

(—) **Z „Casina de Paris".** Dwa pierwsze programy tego sezonu, układane przez dyr. F. Moszkowicza i J. Draca, stoją na tak wysokim poziomie artystycznym, że należy się spodziewać, że obecny sezon będzie można porównać z najświetniejszym okresem tego kabaretu z czasów przedwojennych. W programie październikowym na pierwszy plan wybija się młoda, urocza 16 letnia Węgierka, tancerka Diabella, której produkcje choreograficzne wzbudzają na widowni szczery entuzjazm. Pozatem reszta programu pobudza widzów do żywiołowego śmiechu.

(—) **Włamania i kradzieże.** Bogochwalski Leopold, zam. przy ul. Św. Wojciecha l. 4, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł z mieszkaniu po włamaniu się, garderobę i biżuterję, wart. 1135 zł. — Ze strychu Heleny Humennej, zam. Na Skałce 1, skradziono wczoraj bieliznę, wart. 352 zł. — Z wozu stojącego na pl. Św. Teodora skradziono wczoraj na szkodę Izaka Starcka pakunek, zawierający bieliznę, wart. 200 zł. — Na szkodę Józefa Łagi, woźnego bankowego, zam. przy ul. Głowińskiego 25, skradziono wczoraj biżuterję i garderobę męską, ogólnej wartości 217 zł.

(—) **Aresztowania za kradzieże.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Edmunda Langiera za kradzież zwoju płótna, wart. 100 zł., na szkodę Hermana Majera, oraz Teodora Romaniuka za kradzież garderoby, wart. 126 zł. na szkodę Emila Szostaka.

Z powodu wielkiego popytu na śniegowce i kalosze, zabraknąć już w najbliższym czasie poszczególne wielkości. Radzimy przeto nie zwlekać z zaopatrzeniem się w te artykuły. Śniegowce i kalosze „Pepege" i „Triton", we wszystkich jeszcze wielkościach są na składzie w sklepach.

Z kraju.

Współudział Tow. Przyj. Nauk w Przemyślu, w pogrzebie śp. B. Orzechowicza. W dniu pogrzebu śp. B. Orzechowicza w Kalnikowie, reprezentował Tow. Przyj. Nauk w Przemyślu dr. Leonard Tarnawski, osobisty przyjaciel i zastępca prawny zmarłego, a zarazem prezes Rady naczelnej T. P. Nauk. Śp. B. Orzechowicz zasłużył się wielce dla T. P. Nauk w Przemyślu, przez ofiarowanie Przemyślowi swej cennej bibljoteki, częściowo już przed śmiercią, przewiezionej do T. P. Nauk. Również zapisał w testamencie T. P. Nauk, broń, znajdującą się w Kalnikowie. Przed rokiem T. P. Nauk wręczyło zmarłemu dyplom członka honorowego T-wa. Obecnie Dyrekcja T. P. Nauk przesłała telegram na ręce żony, następującej treści: „Głęboko współczujemy ciężką stratę, jaką Polska poniosła. Przemyskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Dr. Tarnawski. Dyr. Smolka. Inż. Osiński.

Głosy publiczne.

WYSOKI ZAMEK NIE POWINIEN BYĆ TAK ZANIEDBANY.

Lwów, 16 października.

Piszą nam z miasta:

Dziwić się należy, że Wysoki Zamek, chluba i osobliwość naszego grodu, tak bardzo **po macoszemu jest traktowany.** A przecież Wysoki Zamek jest — jeżeli można się tak wyrazić — miejscem przyjęć Lwowa. Stąd każdy na Lwów się patrzy!

A tymczasem Kopiec **nie ma wszystkich ścieżek ogrodzonych.** Aleje i klomby są ogromnie zaniedbane i zbyt skromne. **Zniszczenie stoków nie naprawiono** i wszystko utrzymane w stanie wojennych oszczędności. Poco tam stoją **szkielety latarń?** Przecież parki są oświetlane **w każdem kulturalnem mieście.** Czemu miasto nie potrafi się zająć należycie **swą najpiękniejszą osobliwością.**

N. T. F.

Składki.

Dla A. F. N. N. 5.— zł. — Sweter i suknie.

Inż. M. G. z Dąbrowy dla powodzian 5 zł.

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 113. Dodatek tygodniowy do Nr. 8294 z dnia 17 października 1927.

Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 16 października.

Zazwyczaj w moich pogadankach zajmowałam się rozmaitymi problemami kobiecego życia realnego i uczuciowego, ujmując je z punktu widzenia kobiecego, a zatem wyrażając swoje osobiste poglądy na te sprawy, które nie bez zainteresowania z Waszej strony, Miłe Panie, będzie, jeśli dziś pozwolę sobie przemówić na tem miejscu mężczyźnie, dam Wam poznać, jak on zapatruje się na naszą psychikę, motywy i pobudki działania, jakoteż ich rezultaty.

W tym celu przytoczę w streszczeniu broszurę niemieckiego autora Oskara Schnitza pt.: „Gdy kobiety kochają i nienawidzą".

Na wstępie cytuje autor znany aforyzm Goethego: „Jeżeli kobiety kochają i nienawidzą, to możemy się na to w zupełności zgodzić — gdy jednak chcą myśleć i sądzić, to wygląda to często cudacznie".

Opierając się na tem zdaniu poety z innej epoki, nie mającego jak wiadomo zbyt wysokiego wyobrażenia o umysłowości kobiet, autor przyznaje się otwarcie, że mimo zmiany czasów uważa, że nie przestaje ono o tyle trafnie określać problemu, iż punkt ciężkości całej istoty kobiecej, jej myśli i pobudek działania, jest i będzie zawsze uczucie.

W dalszym ciągu jednak powiada autor, że takie ujęcie problemu kobiecego nie jest bynajmniej uznaniem jej niższości, jej mniejszej wartości w porównaniu z mężczyzną. Wogóle Schnitz uważa, że nie można tu prowadzić porównania, bo jest rzeczą wątpliwą, które czynniki, uczuciowe, czy myślowe, są ważniejsze i bardziej wartościowe dla życia ludzkości.

Wszak najwznioślejsze czyny ludzkie miały i mają swe źródło w pobudkach uczuciowych. Z uczucia rodzi się bohaterstwo i świętość a nawet zdobycze wiedzy i dzieła sztuki są rezultatem miłości dla przedmiotu studjów, miłości dla kształtu i formy.

Takie więc ujęcie przedmiotu nie jest obniżeniem wartości kobiety, jest tylko założeniem. Z tego punktu wychodząc, stwierdza autor, że historja nas poucza, iż kobiece sądy nigdy nie wywierały decydującego wpływu na losy świata, za to miłość, dawała kobietom moc i siłę, przed którą mężczyzna pochylał czoła w poczuciu swej niezdolności dorównania im w tej mierze.

Dostosowując tę zasadę do życia nowoczesnego, w którem równouprawnienie daje kobiecie dostęp do wszelkich dziedzin życia zawodowego, społecznego i politycznego, autor uważa, że kobieta wszędzie tam przewyższa mężczyznę, gdzie wchodzi w grę miłość choćby w najszerszem pojęciu tego słowa, a więc także miłość do przedmiotu.

Okazuje się to z szczególną wyrazistością w nowoczesnym nawskróś zawodzie sekretarki. Autor uważa, że jest to zawód jak gdyby umyślnie dla kobiety stworzony i że dla wykształconej i inteligentnej kobiety, która nie znalazła własnego ogniska rodzinnego, jest on odpowiedniejszy nawet niż zawód nauczycielski lub pielęgniarski. Posiada bowiem bardziej indywidualny charakter, a poświęcenie swych usług i pracy jednemu człowiekowi jest dla uczucia kobiety milsze, niż poświęcenie się wielkiej i zmiennej zbiorowości.

Sekretarka powinna zresztą bez wątpienia posiadać żywą inteligencję, zdolność rozumowania i sądu, jednak w chwilach decydujących nie do niej należy rozstrzygnięcie, jest ona jedynie wykonawczynią cudzych planów, pomysłów, inicjatywy, jest pełną poświęcenia współpracownicą i pomocnicą.

Gdy się jej nada raz kierunek, to można jej z całem zaufaniem pozostawić samoistność w wykonaniu, w szczegółach, a wywiąże się z swego zadania w przeważającej liczbie wypadków lepiej niż mężczyzna. A dzieje się to dlatego, że oddana raz zawodowi który polubi i człowiekowi, który nią kieruje, całem sercem stara się wykonać jak najlepiej poruczony jej obowiązek, nie wdając się w samoistną krytykę — poświęca wszystkie swe siły — działa zatem z pobudek uczuciowych.

Mógłby kto nazwać to bezkrytycznością. ale trzeba zauważyć, że krytyka nie jest zawsze wartością dodatnią, przeciwnie może ona często być raczej czynnikiem destruktywnym. W urzędzie, jak w każdej zorganizowanej pracy, samoistna krytyka jednostek uniemożliwiłaby normalny tok pracy. Mogłaby ona być z pożytkiem tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy człowiek genjalnie uposażony popycha machinę na nowe tory. U ludzi przeciętnych zbyt rozwinięty krytycyzm, tworzenie sobie własnych, odrębnych sądów o zarządzeniach przełożonych i kierunku pracy, powoduje wewnętrzną opozycję i niechęć w jej wykonywaniu. Temu odmiennemu ujmowaniu rzeczy przypisać należy, że więcej znacznie jest kobiet, poświęcających się swemu zawodowi z zamiłowaniem, aniżeli mężczyzn, a w rezultacie, że wyniki tej pracy u kobiet są często lepsze niż u mężczyzn.

Przeciwnie jednak się dzieje, jeśli kobieta niema zamiłowania do swojej pracy. Wtedy jest siłą znacznie gorszą, aniżeli mężczyzna, pracujący w tych samych warunkach, ponieważ nie umie opanować swej niechęci wyrozumowanym obowiązkiem. To bowiem, co się mówi o obowiązkowości kobiet, polega według autora również tylko na podkładzie uczuciowym. Obowiązek u kobiety nie jest abstrakcyjnym pojęciem. Na poparcie swej tezy, autor przytacza wypadki, gdzie żona łamiąca swe obowiązki wobec niekochanego męża, jest jednak pełną poświęcenia matką, lub najlepszą córką czy siostrą. Natomiast gdzie obowiązek przeciwstawia się uczuciu, tam bezkrytycznie występuje u kobiety nienawiść i ta staje się motorem jej czynów. Lecz nienawiść, według autora, jest również twórczem ogniskiem życia, jak miłość — a życie ludzkości zdane tylko na motory rozumowe a pozbawione pobudek uczuciowych, stałoby się zmechanizowanem i martwem, matematyczną formułą bez rozmaitości, bez piękna i uroku.

J. P.

Z dziedziny mody.

Moda dla najmłodszych.

Lwów, 16 października.

Równocześnie z przekształceniami poglądów na modę u starszych, idą też reformy w ubraniu naszych najmłodszych, począwszy od pierwszej sukienki i bielizny niemowlęcia, aż do stroju podlotka. Tu i tam wymogi nowoczesnej hygjeny i kultury ciała łączą się z wytwornością i wysubtelnieniem smaku. Pierwszy wzgląd wprowadza kroje obliczone na nieskrępowanie ruchów i rozwoju fizycznego, dzięki drugiemu zarówno materjały jak i wykonanie garderoby dziecięcej są zachwycające.

W sezonie jesiennym wprawdzie dla starszych wysuwają się na pierwszy plan aksamity, począwszy od praktycznych gatunków aż do najwytworniejszych velours-mousselines i pannes — w modzie dziecięcej zajmuje ten materjał jeszcze poczesne miejsce, naturalnie nie w tych ostatnich luksusowych rodzajach, ale właśnie w gatunkach praktycznych. Jako



1) **Sukienka dla dziewczynki** z małinowego aksamitu prążkowanego z białym jedwabnym garniturem. 2) **Elegancka sukienka** z aksamitu koloru niebieskiego z poziomkowym.



„Trottinette" dla dziewczynki.



Ubranko z włóczkowego trykotu dla rocznego dziecka.



Eleganckie ubranie dla chłopczyka. Spodenki z szeleczkami z granatowego aksamitu i biała jedwabna koszulka z kryzą i żabotem fularowym. 2) Aksamitne ubranko z paseczkiem, białykołnierzyk pikowy. 3) Efektowna pyjama flanelowa w japoński deseń.



Koszulka nocna dla podlotka z flanelki w dwojakim kolorze.



Płaszczyk dla chłopczyka z dragonem

welwety do prania, welwet kortowy i t. p.

Na ubranie dla dzieci bowiem posiada aksamit nieporównane zalety, łącząc praktyczność z wytwornym wyglądem. Na ubranka dla chłopców zwłaszcza, na praktyczne spodenki na daje się doskonale aksamit prążkowany, kortowy, który jest prawie nie do zużycia. Także deseniowy aksamit wytłaczany lub drukowany jest nader praktyczny na sukienki domowe, a zwłaszcza ten pierwszy w tym roku pojawił się w handlu i w bardzo wielkim wyborze i nowem wykonaniu, a obok innych swych przymiotów zaleca się także niewygórowaną ceną. Gładkie aksamity są nader zalecenia godne na eleganckie sukienki do specjalnych okazji.

Dla chłopczyków kombinuje się chętnie spodenki z czarnego, granatowego lub bronzowego aksamitu z bluzą z białego fularu, jedwabiu lub batystu, z surducikiem aksamitnym, otwartym na przodzie i zawiązanym u szyi kokardką lub krawatą. Takie ubranie ma podwójne zalety. Na chłodniejszą porę nosi się surducik, przy zabawie lub wogóle w ciepłej atmosferze odrzuca się surducik, a mały królewicz w białej bluzie, związanej pod szyją kokardą lub żabotem, robi nader wytworne wrażenie.

Także dla dziewczynek robi się sukienki z dwóch części, to jest bluzy i spodniczki na szeleczkach naturalnie, ale jednostajna sukienka przybrana innym materjałem w odrębnym kolorze, wygląda bardzo efektownie.

Także na sukienki i ubrańka dla szkolnej dziatwy nadaje się bardzo dobrze aksamit, obok niego na ubrańka i sukienki ciepłe a praktyczne używa się flanelki wełnianej lub bawełnianej. Drukowany, barwny aksamit lub flanelka wygląda też bardzo efektownie jako pyjama dla naszej młodzieży, która także nie chce wyrzec się tego wygodnego a modnego stroju porannego. Za przykładem starszych także wprowadzono dla naszych Milusińskich na ulicę „Trottinette", kostjum, odpowiadający damskiemu „Trotteur". Składa on się z ensamblu, płaszczyka z odpowiednią sukienką oraz czapeczki z tego samego materjału. Na bieliznę dla dzieci nadają się płócienka i opale białe i kolorowe.

Nie należy też zapominać o znaczeniu, jakie w garderobie dziecka w różnym wieku, od małego baby począwszy, odgrywają trykotaże, zapewniające ciepło i wygodę. I z tego materjału trottinette jest bardzo noszone.

Nina.



Czapeczka sukienna lub skórzana dla dziewczynki.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Jesienna odnowa piękności.

Lwów, 16. października.

Dwa razy w roku, jeśli nie częściej, odczuwa nowoczesna kobieta szczególnej silną potrzebę odnowy swojej powierzchowności, gruntownego odświeżenia się od stóp do głów.

Tymi okresami są wiosna, następująca po karnawałowych wywczasach i umęczeniu — oraz jesień, która następuje po karnawale letnim, nie mniej od zimowego absorbującym.

Dawniej z nadejściem nowego sezonu kobieta myślała tylko o odnowieniu swojej garderoby, teraz zrozumiała, że jeszcze ważniejszą jest odnowa jej fizyczności, do której w pierwszym rzędzie należy regeneracja cery, czyli naskórka.

Trzeba stwierdzić, że u nas zrozumienie dla takich celowych zabiegów kosmetycznych, prowadzonych systematycznie jest znacznie mniejsze niż nietylko w Paryżu i Berlinie, ale nawet w Wiedniu, mimo, że ten pod tym względem jest także stosunkowo konserwatywny i do pewnego stopnia zacofany.

Nasze panie stoją jeszcze dalej w szeregach adeptek nowej sztuki kosmetycznej. U nas zawsze jeszcze utrzymuje się wśród większości pań przekonanie, że dla poprawienia cery wystarczy kilkakrotne użycie jakiejś wody kosmetycznej lub kremu, ot tak flaszeczka albo słoiczek i sprawa skończona.

Jest to pogląd zupełnie mylny. Nie należy zapominać o tej ogólnie obowiązującej zasadzie, że każdy ustrój organiczny, który żyje, potrzebuje stałego pożywienia i że nieodżywiany odpowiednio organizm roślinny czy zwierzęcy, więdnie i usycha.

A takim żywym ustrojem, podległym stałej przemianie, jest nasza skóra. Lato wyrządziło wrażliwej skórze nieraz bardzo poważne szkody. Opalenizna, zaczerwienienie naskórka, piegi i liszaje są skutkami dzisiejszego wybujałego kultu słońca. A także skóra sucha, która łatwo pierzchnie i pryska, zdradza niebezpieczną skłonność do rysów i zmarszczek. Musi być zatem odpowiednio odżywiona.

Takim potrzebnym dla skóry pokarmem są dobrze, należycie zestawione kremy.

Aby powetować szkody, jakie cerze naszej wyrządziły ataki letniego słońca, wiatrów nadmorskich i tym podobnych wpływów atmosferycznych, jakoteż zmęczenie organizmu, należy ją poddać systematycznej kuracji. Do takiej kuracji nadają się kremy wybielające, tłuste i suche, ale zawsze tylko dobrej, wypróbowanej marki.

Kremów wybielających należy używać na noc ,natomiast walka przeciw zbyt suchej, pierzchnącej skórze musi być prowadzona o każdej porze dnia i nocy. W tym celu używa się na noc tłustego kremu, który należy nakładać grubiej w miejscach szczególniej skłonnych do tworzenia się zmarszczek, a więc dokoła oczu, ust, podbródka itp. Natomiast na policzki i nos nie należy zbyt wiele kremu nakładać, aby zapobiec brzydkiemu połyskowi skóry na tych miejscach. Bardzo celowem jest, po wtarciu kremu, uderzanie palcami po skórze. W handlu można zresztą dostać specjalne oparanki, bardzo dobrze nadające się do tego celu. Ten zabieg nietylko powoduje wnikanie kremu w naskórek, ale podnosi nadto jędrność tkanek, pobudza cyrkulację krwi. Winno być ono jednak przeprowadzane umiejętnie, czego łatwo się nauczyć u zawodowego masażysty, lub przynajmniej z dobrego przez lekarza specjalistę opracowanego podręcznika kosmetycznego.

Rano po umyciu należy również powlec twarz cienką warstwą kremu dziennego, by ją uchronić od wpływów atmosferycznych.

Szczególną uwagę w jesieni trzeba poświęcić usuwaniu zewnętrznych wad nosa, to jest opalenizny jako pozostałości lata i związanego z nią często świecenia się tego organu powonienia, po drugie zaś zaczerwienienia nosa na ulicy, albo po wejściu do ogrzanego lokalu. Na pierwszą wadę zaradzi odpowiedni krem, na drugą bardzo skutecznym jest następujący środek domowy:

Obkłada się mianowicie nos namoczonym w benzynie płatkiem płóciennym lub watą, a potem lekko naciera się nos benzyną. Zabieg ten wystarcza na usunięcie przykrego symptomu na parę godzin. Stale stosowany usuwa w zupełności tę wadę.

Częste czerwienienie nosa ma także podkład nerwowy. W takich razach pozbyć się go można przez odpowiednie opanowanie nerwów.

Na ogół trzeba jednak pamiętać, że kobieta, pragnąca utrzymać młodość i urodę, nie może się zadowalać dorywczemi zabiegami, ale musi poświęcić pielęgnacji swej fizyczności stale choćby kilka, czy kilkanaście minut dziennie

Alfa.

Z sali koncertowej.

Koncert Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego.

Lwów, 16. października.

Popisy słynnych kwartecistów, pp. G. Fritzschego, Fr. Schneidra, H. Riphana i A. Krophollera, budzą w naszem mieście zawsze niezwykle zainteresowanie się świata muzykalnego. Produkcja piątkowa, której program zapowiadał wykonanie dzieł I. Haydna, Fr. Schuberta i P. Hindemitha, wypadła więc doskonale: towarzyszył jej okazały sukces artystyczny połączony ze znacznem bardzo powodzeniem kasowem.

Wysokim zaletom nec plus ultra finezyjnego, odznaczającego się wirtuozowską maestrią zbiorowych efektów i znakomicie zgranego zespołu kwartetowego nie wypada poświęcić już obecnie żadnych dalszych superlatywów, wszak wystarczy zaznaczyć, że produkcje znanych naszej publiczności. artystów utrzymują się ustawicznie na poziomie wykluczającym niemal wszelką konkurencję w znaczeniu rywalizacji niebezpiecznej.

Zajmująco zestawiony program uwzględniał skrajne na podstawie charakteru kompozycji kierunki twórczości i najrozmaitsze upodobania. Utwór Haydna (kwartet smyczkowy op. 74. Nr. 3.) dla zwolenników klasycyzmu, dla miłośników muzyki owianej czarem romantycznego polotu Schuberta nastrojowe dzieło „Śmierć i Dziewczę", wreszcie kwartet op. 10. P. Hindemitha dla tego odłamu publiczności, który pragnie zachwycać się — szczerze lub tylko pozornie — okazami modernizmu w formie, mniej lub więcej, groteskowej, lub niejednokrotnie nawet ryzykownej. Z prawdziwą jednak przyjemnością stwierdzić mogę, że zawiedli się ci wszyscy amatorzy przygód kakofonicznych, do których uśmiechało się może nazwisko p. Hindemitha jako zapowiedź silniejszego wstrząsu nerwowego. Nieznany nam dotąd utwór op. 10. rozporządza na szczęście minimalną tylko ilością tak ekscentrycznych niespodzianek, a wykazuje natomiast — mimo całości rozwichrzonej i niezbyt logicznie sklejonej — sporo pięknych dzięki zestawieniu barw tonalnych momentów i efektów wyłaniających się z umiejętnego wykorzystania opartej na talencie i dramatycznej werwie pomysłowości.

Wykonanie kwartetu Hindemitha. chwilami dla słuchaczów bardzo interesującego, a również powyżej wymienionych dzieł Haydna i Schuberta było więcej niż precyzyjne: śmiało rzec można, porywająco piękne. Moment w tych sukcesach kulminacyjny stanowiła bezsprzecznie wspaniała i rozczulająca słuchaczów interpretacja słynnego dzieła Schubertowskiego.

Serdeczne po ostatniej części programu oklaski i objawy prawdziwego zachwytu zniewoliły znakomitych koncertantów do dorzucenia nadobowiązkowego — mimo spóźnionej pory — dodatku.

Fr. Neuhauser.

Chór „Echa" poznańskiego we Lwowie.

Lwów, 16. października.

Mistrz „Poznania „Echa" — dzięki swym walorom został uproszony przez miarodajne czynniki **do urządzenia na kresach wschodnich szeregu koncertów w celach propagandy pieśni polskich.**

W drodze powrotnej **zatrzymają się we Lwowie.** Tak jak zawsze witaliśmy serdecznie brać naszą z kresów zachodnich — tak i teraz musimy godnie powitać poznańskich trubadurów. Małopolski Związek Tow. Muz. i śpiewackich zaprasza zatem wszystkie zrzeszenia śpiewacze, towarzystwa społeczne, oraz wszystkie sfery społeczeństwa naszego, by zechcieli wziąć udział w niedzielę 16. bm. o godz. 10 rano w akcie hołdu na cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie „Echo" poznańskie przy kaplicy Orląt lwowskich odśpiewa rapsod bohaterski „Rokitna" Bolesława Wallek-Walewskiego do słów Tadeusza Piotrowskiego. W tym samym dniu o godz. 12 w południe odbędzie się koncert „Echa" w sali Filharmonji. W programie arcydzieła naszej literatury chóralnej, u nas dotychczas niewykonywane. Dyryguje powszechnie ceniony kompozytor prof. Władysław Raczkowski. Nie wątpimy, że publiczność wypełni szczelnie salę Filharmonji i zgotuje pieśniarzom poznańskim żywiołową manifestację.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 16 października 1927.

Warszawa (1111) 15.15 Popul. koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Dancing. **Kraków** (422) 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Dancing.

Poznań (280) 20.30 Transmisja obchodu Kościuszkowskiego z auli Uniwersytetu. 22.30 Dancing z win. „Palais Royal". **Wrocław** (322) 20.00 Koncert symfoniczny. R. Wagner. 22.15 Dancing. **Królewiec** (329) 20.00 Audycja na uczcz. 100-letniej rocznicy ur. Arnolda Böcklina. **Neapol** (333) 21.00 Muzyka operowa. **Londyn** (361) 21.50 Koncert instr.-wok. **Lipsk** (365) 20.30 Koncert chórów dziecięcych. 21.15 Muzyka rosyjska. 22.00 Dancing. **Stuttgart** (379) 20.00 Koncert kościelny. 21.30 Koncert popularny. **Frankfurt** (428) 20.30 Transm. z Berlina. 22.00 Jazzband. **Rzym** (4441) 21.00 Wyj. z opery „Carmen" Bizeta. **Langenberg** (468) 20.15 Koncert symfoniczny (muzyka współczesna). 23.30 Dancing. **Berlin** (483) 20.30 Koncert chóralny. 21.00 Koncert orkiestralny. 22.30 Dancing. **Bruksela** (508) 20.15 Koncert ork.-wok. **Wiedeń** (517) 19.00 Wieczór kompozytorów austrjackich. 20.05 „Nora" sztuka H. Ibsena. **Zurych** (555) 20.00 Wieczór utw. Glucka. 21.00 Koncert orkiestralny.

Poniedziałek 17, października 1927

Warszawa (1111) 18.15 Muz. taneczna z kaw. „Gastronomja". 20.30 Koncert wiecz. Wieczór muzyki rumuńskiej. **Kraków** (422) 18.15 i 20.30 Transm. z Warszawy.

Poznań (280) 17.45 Koncert z kaw. „Wielkopolanka". 20.30 Koncert wiecz. Muzyka Chopina 22.20 Dancing z winiarni „Carlton".

Medjolan (315) 21.00 Koncert ork. wojskowej. 23.00 azzband. **Wrocław** (322) 21.00 Rozmaitości. **Królewiec** (329) 20.15 Wesoły wieczór. 21.30 Kompozycje Conrada Ansorge. **Neapol** (333) 21.00 Lekka muzyka. **Londyn** (361) 21.30 „Faust" opera Gounoda. 23.00 Jazzband. **Lipsk** (365) 19.00 „Undine" opera Lortzinga. 22.15 Dancing. **Stuttgart** (379) 20.15 Obchód 150 rocznicy ur. Henryka Klesta. **Hamburg** (394) 20.00 Koncert muzyki słowiańskiej. **Berno** (411) Koncert wieczorny. **Rzym** (449) 21.40 Koncert muz. włoskiej. **Langenberg** (468) 21.00 Wesoły wieczór. 22.30 Koncert ork. **Sztokholm** (451) 20.15 Muzyka kameralna francuska. **Berlin** (483) 20.30 Koncert ork.-wok. **Wiedeń** (517) 20.05 Koncert symfoniczny. **Budapeszt** (555) 20.30 Wieczór kompozytorski M. Zadora. 22.30 Kapela cygańska. **Zurych** (588) 20.00 Koncert orkiestry salon. 20.30 „Windet zum Kranze". Muzyka z czasu Biedermayera. 21.15 Koncert ork.

Ze sportu.

Wisła-Hasmonea.

Lwów, 16. października.

Dzisiaj o godz. **2.45** na boisku Hasmonei odbędą się zawody w piłce nożnej między mistrzem Pol. Ligi Piłki Nożnej **Wisłą a Hasmonea.**

Wisła wystąpi **w najsilniejszym składzie** z Reymanami na czele. W Hasmonei grać będzie po dłuższej przerwie **Steuermann** na środku napadu.

Hasmonea niezawodnie **wyłęży wszystkie swe siły,** by godnie stawić czoła nowemu mistrzowi i godnie bronić będzie barw Lwowa. Dzisiejsze zatem spotkanie będzie **bardzo emocjonujące** i napewno przyciągnie **rekordową ilość widzów.**

ŚLĄSK (Świętochłowice) - 6 P. LOTN.

Zawody powyższych drużyn o wejście do **Państwowej Ligi** odbędą się dzisiaj o godz. 11-tej przedp. **na boisku 19 pp.** (Cytadela). Zaznaczyć należy, że **Śląsk nie stracił** dotychczas w mistrzostwach ani **jednego punktu.**

*

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU „COLOSSEUM".

7-my dzień walk w cyrku na placu Misjonarskim dał rezultaty następujące:

W pierwszej walce starli się silny lwowianin **Waluszewski** z mistrzem Lublina **Seligą.** Lwowianin z miejsca przechodzi do ataku, w wyniku czego **w 5 min.** stosuje niezawodny przedni pas i rzuca Seligę **na obie łopatki.**

W drugiej parze zwarli się Duńczyk **Petersen** z Niemcem **Willingiem.** Pierwszy władający wspaniale kunsztem zapaśniczym przez 20 min. skutecznie opierał się brutalnej sile **Willinga,** zyskując w pierwszym spotkaniu wynik **remisowy.**

Debiut mistrza świata, potężnego **Kawana** wypadł imponująco. Ze swym przeciwnikiem **Cukierskim** (Warszawa) nie wiele on miał do roboty, może mniej niż wiele — uniósł go w górę, zawinął młynka i przypieczętował na obie łopatki. Za walkę klasyczną i pełną kultury, publiczność nagrodziła Kawana rzęsistemi oklaskami.

Bardzo ciekawą walkę stoczyli silny **Górski** z klasycznym **Perelesem** (Hakoah-Wiedeń). W 13. min. w chwili, gdy Górski schwycił Perelesa w przedni pas, ten ostatni błyskawicznie zastosował paradę, rzucając **Górskiego na obie łopatki.**

Dzisiejsze walki budzą szczególne zaciekawienie, gdyż w walce rozstrzygającej spotkają się Waluszewski z Orlenką i Petersen z Wilmayerem, pozatem Willing walczy z Perelesem i Kawan z Górskim.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w październiku.

Ze spraw miejskich. Nowa Rada miejska uchwaliła starać się o kredyt dla miasta w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i zaciągnąć pożyczkę półtora miljona złotych na pokrycie długów przedwojennych i szereg inwestycji miejskich, jak rozszerzenie elektrowni, remont gazowni, oraz gazociągu, budowa kilku szkół, budowa kanałów i t. p.

Zjazd maturzystów z r. 1906 odbył się w tut. gimnazjum polskiem przy udziale 19-tu uczestników.

Udręke życiową chciała zakończyć przez zażycie sinego kamienia Marja Wandżura z Kołomyji. Desperatkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego.

Kradzieże nie ustają. Franciszkowi Wolnemu skradziono onegdaj 70 złotych. Gorzej wyszedł właściciel sklepu, Antoni Niedzielski z ul. Jabłonowskich, któremu złodzieje skradli prowianty wartości ponad 600 zł. Sprawców kradzieży w osobach czterech parobków ze wsi Werbiąż wyżny aresztowała policja i odstawiła do więzienia.

Pierwszy mróz nawiedził Kołomyję w nocy z dnia 14. na 15. bm. i zwarzył warzywa jeszcze niezebrane, oraz kwiaty w ogrodach. Nad ranem termometr wskazywał — 2 st. C.

Z TEATRU.

(„Świt, dzień i noc", komedja w 3 aktach B. Niccodemiego. Występ Malickiej i Węgierki.)

Lwów 16. października.

W duecie scenicznym B. Niccodemiego w duecie utkanym z brabanckiej, delikatnej i zwiewnej koronki djalogu, bez żadnych grubszych ściegów lub przypadkowych węzłów, przedstawił się wczoraj lwowskiej publiczności duet warszawskich aktorów-wirtuozów, prześliczna Malicka i przemiły Węgierko, duet mający specjalnie w tej sztuce ustaloną już sławę w całej Polsce i sprzedający tę sławę dość drogo na różnych scenach prowincjonalnych we własnym lub cudzym zarządzie. Sztuka Niccodemiego jest pozornie prosta jak każda miłość: o świcie się poznali i przylgnęli do siebie (oboje byli tak śliczni w niepokalanej, czystej godzinie świtu) w dzień pokłócili się na dobre (w jaskrawem oświetleniu słońca mężczyzna jest prawie zawsze wstrętny i obrzydliwy), a w nocy pokochali się znów i to już na „amen" i na „veni creator". (W świetle księżyca każdy jest śliczny i każdy się kochać musi.) Ilež jednak ślicznych półświateł i półcieni potrafił nanizać Niccodemi na kanwie tej prostej fabuły, operując przez trzy akty djalogiem dwóch tylko osób, którym swym talentem zaszczepił w duszę poezję i młodość? Malicka i Węgierko nie zatracili ani atomu z finezji djalogu, byli ślicznie młodzi, ślicznie rozkochani i jak słowiki na wiosnę miłością rozdzwonieni. Był to w swoim rodzaju koncert nad koncertami, a sztuka Niccodemiego wgryzła się tak bardzo w duszę obojgu artystom, że stała się z nimi zrośniętą aż do granic, gdzie aktor staje się kreacją, a kreacja aktorem. Więc było dużo pogodnej radości w Teatrze Małym i dużo oklasków szczerych i wdzięcznych. Mimo późnej jesieni kolorowy motyl poezji zatrzepotał wśród kulis, zalęknionych jeszcze ponurym Mandarynem Wu.

Henryk Zbierzchowski.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 października. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 137, Bank Handlowy 129.50, Bank Polski 159 1/4, Bank Zachodni 29, Bank Zw. Sp. Zar. 99, Chodorów 175, Gosławice 83, Warsz. cukier 6.10, Firlej 58, Wysoka 138,8 Nobel 54, Cegielski 54.50, Fitzner 7.10, Lilpop, Rau

39.75, Modrzejów 10.30, Norblin 215, Ortwein 14.75, Ostrowiec 102, Rudzki 65.50, Starachowice 82.25, Ursus 17, Zawiercie 43, Żyrardów 21.50, Borkowski 4.15.

Warszawa, 15 października. (Tel. G. P.) Kopenhaga 238.40, Belgja 123.87, Londyn 43.31, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.91, Praga 26.35, Szwajcarja 17150, Wiedeń 125.44, Włochy 48.58, 5-prc. pożyczka konwers. 65, pożyczka kolej. konwers. 63, pożyczka kolejowa 103.50, dolarówka 63,3 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj 93, 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8 prc. oblig. kom. Bku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 15. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.36, Londyn 25 25 5/8, Nowy Jork 5.18.52 i pół, Belgja 72.22 i pół, Włochy 28.34, Hiszpanja 89.27 i pół, Holandja 208.52 i pół, Berlin 123.75, Wiedeń 123.75, Sztokholm 139.65, Oslo 136.50, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.36½ Warszawa 58.00, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.78, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07½.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 15. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.38, Belgrad 12.45, Berlin 168.75, Bruksela 98.49, Budapeszt 123.71, Bukareszt 4.40 3/4, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.44 7/8, Madryt 121.65, Medjolan 38.66, Nowy Jork 707.15, Oslo 186.15, Paryż 27.75 5/8, Praga 20.95 3/8, Sofja 5.09 3/8, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.58, Zurych 136.33, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.60, Jugosłowiańskie 12.40, Czeskie 2093 3/4, Węgierskie 123.70, Renta majowa 0.775, Renta lutowa 0.885, Renta koronowa 0.735, Dunaj, Sawa, Adria 82.90, Tureckie 49.50, Bankverein 30.70, Bodenkredit 126.70, Anglobank 6.25, Kompas 0.98, Länderbank 20.75, Merkury 30.25. Kolej północna 1205, Austr. kol. państw. 32.20, Kolej południowa 14.40, Goleszów 63.50, Alpiny 49.25, Berg u. Hutten 743, Krupp 23.70 Poldi Hüte 139, Prager Eisen 324, Rima 156, Skoda 230, Zieleniewski 19.25, Fanto 8.10, Karpaty 29.05.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 15. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.08, Nowy Jork 25.17, Belgja 355, Hiszpanja 437.50, Włochy 139.25, Szwajcarja 491.25, Danja 682.75, Holandja 1024.75, Norwegja 670.75, Szwecja 686, Praga 75.50, Rumunja 15.85, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487 1/16, Holandja 12.11, Francja 124.10, Belgja 34.97, Włochy 89.12, Niemcy 20 40 3/8, Szwajcarja 25.25 i pół, Hiszpanja 28.80, Danja 18.17, Szwecja 18.08 i pół, Norwegja 18.50, Helsingfors 193.25, Praga 164.25, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja znacznie zniżkowa. Obrót tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.88—8.89, Dol. kanad 8.86—886 i pół.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIE 2 lub 3 pokojowe z kuchnią i komfortem poszukiwane. Czynsz wysoki z góry na dłuższy okres czasu. Zgłoszenia pisemne pod „Nafciarz" do Centralnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1. 8648

ZAMIENIĘ cztery wielkie pokoje parterowe przy pryncypalnej ulicy na 6-pokojowe mieszkanie. „Zamiana" Biuro Sokolowskiego. 8670-5

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KIEROWNIK tartaku z długoletnią praktyką obeznany z manipulacją exportową, z dobremi referencjami poszukuje posady kierownika, placmistrza lub urzędnika odbiorczego pod „M. K." do Administracji „Gazety Porannej". 8605-3

RUTYNOWANY solicytator z długoletnią przedwojenną praktyką, tabularzysta, pracujący biegle w koncepcie różnych skarg, kontraktów, specjalność w sprawach naftowych, piszący biegle na maszynie, przyjmie posadę we Lwowie lub na prowincji z dniem 15 listopada 1927. Pod „Rutynowany". 8619-2

POSŁUGACZKA dobrze polecona pierze i prasuje, szuka miejsca. Zgłoszenia „Posługaczka". 8580-3

FACHOWIEC drzewny z długoletnią praktyką, z dobremi referencjami, obeznany z manipulacją exportową poszukuje posady kierownika tartaku, placmistrza ewentualnie urzędnika odbiorczego pod „Pracowity" do adm. „Gazety Porannej". 8642

MAGISTRA farmacji starego typu poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia Tobiasówna, Rzeszów, Zamkowa 6. 8538-3

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, pielęgniarki, freblanki, klucznice, gospodynie, szoferów, maszynistów, ogrodników, woźniców, biuralistów, służbę restauracyjną, hotelową, sklepową, folwarczną, agronomów, leśników. 8560-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 8297-x

KURSA Modniarstwa oraz **kwieciarstwa** rozpoczynają się Ecole Française, Batorego 34. 8587-3

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy Maturyczne i dokształcające „WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14 I. p.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

Kursy obejmują:

1. **Kurs maturyczny:** 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimnazjum.
2. **Kurs niższej szkoły** w zakresie 4-ch klas.
3. **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4. **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów** zostały na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic). Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie. 6991

BATOREGO 34. Ecole Française. Przyspieszony system wyuczenia języków, stenografji, buchalterji, pisanie na maszynach. 8633-3

KURSA SAMOCHODOWE
zawodowe i amatorskie
Mickiewicza 28
Wpisy w kancelarji kursu między 11-1 i 3 6 popoł.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie. buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8074-18

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika fryzjerskiego, pierwszeństwo mają ondelatorzy. Neuman, fryzjer, Stryj. 8582 2

ZNACZNY DOCHÓD. Poważne Towarzystwo ubezpieczeń operujące w dziale życiowym i elementarnym, poszukuje zdolnych zastępców we wszystkich miastach Małopolski. Emeryci i zredukowani urzędnicy będą również przyjęci i pouczeni. Zgłoszenia listowne: pod Lwów, główna poczta, skrytka 72. 8646-3

POSZUKUJĘ czeladnika kowalskiego oraz dwóch chłopców do nauki, Dąbczewski, Borysław. 8678-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KUPIĘ willę o dwóch mieszkaniach 3 pokojowych ewentualnie o 1 mieszkaniu 6—7 pokoi. Okolica obojętna. Zgłoszenia do Administracji „F. D." 7942-3

KUPUJĘ gotówką urządzenia domowe, wszelkie używane rzeczy, antyki. Zawiadomienia pocztówką. Komisowy, Sobieskiego 10. 8513-3

SKLEP, pokój do śniadań w większem mieście blisko Lwowa natychmiast do odstąpienia lub za kaucją do wydzierżawienia. Zgłoszenia Kochanowskiego Nr. 10, parter 2. 8601-2

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Pięcioletnia gwarancja fabrycz na. Nowacki, Piłsudskiego 17. 8643-3

FORTEPIAN krótki, czarny do sprzedania Ormiańska 29. w podworzu. 8641-2

KUPIĘ 3—4 MORGI pola przy stacji kolejowej najwyżej godzina jazdy ze Lwowa. Braun, ul. Fredry 4 a. 8669-3

FEJLETON „GAZETY POR." z 17. X. 1927

GEORGES RIVOLLET. 4

Trzy Gracje.

(Ciąg dalszy.)

— Jakże pozatem ubrane są te Gracje? — pytała Madame Paulina, dla której kwestja toalety wysuwała się zawsze na plan pierwszy.

— Za pozwoleniem Jej Ces. Wys.: — mówił p. Denon — Gracje nie noszą ubrań wcale. Będąc mieszkankami Olimpu, obchodzą się bez owych częścią użytecznych, częścią prowokujących osłon, zwanych ubraniami, do których pod pozorem przyzwoitości uciekać się muszą ziemianki.

Siostra Augusta powiodła milczącem spojrzeniem po kształtach własnych, występujących wcale plastycznie pod cieniuchną tkaniną sukni. I uśmiech jej zdawał się mówić, że wie o jednej — co najmniej — z cór Ziemi, którą nie wprowadziłby w kłopot ów śmiały przywilej mieszkanek Olimpu.

— To też — mówił dalej dyrektor muzeów cesarskich — jeżeli Wasza Cesarska Wysokość raczy zaakceptować mój projekt Trzech Gracji, ogromnie będę zeń dumny, ale zarazem niepozbawiony pewnych obaw...

— A to z jakiego powodu? — zdziwiła się księżna Borghese. Sądzę, iż członków mej Rady Przybocznej sploszłoby raczej pańskie greckie motto, nie zaś ów skromny rynsztunek piękności.

— Ja — to źle wyraziłem się chyba — rzekł p. baron Denon. Nie wątpię, iż członkowie Przybocznej Rady Jej Ces. Wysokości są przecie ludźmi o wyrobionym smaku, wobec czego wizerunek Trzech Gracji będzie dla nich widokiem ponęt pełnym. Nie to mię niepokoi tedy. Lecz troszczę się, żali znaleźć zdołam trzy modele, nieskazitelną harmonją swych linji godne znalezienia się na plakiecie, noszącej z słuszną dumą skończenie piękny profil władczyni.

Paulina zbyła tym razem komplement milczeniem. Założywszy jedną o drugą wytwornie efebie nóżki, których wydłużenie przywodziło na pamięć smukłość kształtów pięknych patrycjuszek Parmigianina, puściła nagą stopę, greckim sandałkiem ujętą, w medytacyjnie rozbujany ruch. Rozmyślała zapewne w głębi ducha, iż niedalej — oto — jak pół roku temu odbywał się w sekrecie przed bratem — cesarzem, przed mężem jej, księciem Kamilem Borghese i przed światem cały cykl tajemniczych seansów, w których cudne jej ciało służyło znakomitemu Canovie za model do marmurowej Venus Zwycięskiej, mającej przejść z pod ręki Mistrza do słynnej galerji pałacu Borghese w Rzymie. Myślała również o tem, jak ściśle dochowaną została tajemnica... Nowoczesny Praksyteles przedstawił Venus swą w nawpół leżącej postawie, z torsem kompletnie obnażonym, jednak gwoli przyzwoitości — a więcej może z obawy przed Jowiszowym gniewem brata — wysoka modelka zażądała, by rzeźbiarz zarzucił draperję zasłony na resztę niebiańskich jej kształtów. Ile to razy od tego czasu złorzeczyła owemu ustępstwu na rzecz konwenansów, które ją pozbawiło sposobności unieśmiertelnienia dłutem wielkiego artysty, efemerydy promiennej jej piękności, będącej właśnie w pełnym rozkwicie!...

Ze swej strony pan baron Denon ciągnął rzecz dalej:

— Wybór mój padł zrazu na Signorę Franceskę Guardi. Jest to znany model barona Dawid'a, mego kolegi z Akademji. Biust na Signora wspaniały — reszta jednak zbyt nikła, zwłaszcza — jak słyszę — część owa, która w starożytności zdobyła jednemu z najpiękniejszych posągów Afrodyty dostojne miano Venus Callipyge. Ściśle biorąc, mogłaby Signora Guardi pozować mi do tej z Trzech Gracji, która figuruje zazwyczaj en face i która zowie się Thalią. Mniej właściwym modelem, lecz ostatecznie jeszcze możliwym, byłaby i dla postaci drugiej Gracji, Aglae, którą widz zwykle ogląda z profilu... Natomiast stanowczo nieodpowiednim jest wzorem dla postaci Gracji trzeciej — Eufrozyny.

(C. d. n.)

SPRZEDAM kamienicę jednopiątrową z mieszkaniem prywatnem, sklepem korzennym i restauracją. Józef Czechowicz Sądowa Wisznia. 8662-3

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

TOWARZYSTWO niezależnej, inteligentnej, przystojnej i korpulentnej (pełnej tuszy) pani, szuka kawaler lat średnich wysoki, przystojny i sympatyczny brunet (były oficer cudzoziemiec). Dyskrecja pewna. Fotografję wyszlę na życzenie. Cel matrymonjalny. Adres Poznań, Poste Restante „Odinoki". 8613

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MAMUSIU!! wróć do swego Aduli. który bardzo tęskni za Tobą. Hania to nie mamusia. 8488-6

KIT! List otrzymałem — musimy spokojnie i bez obawy rozmówić się ze względu na dziecko. Czekam czegoś konkretnego. Lesio. 8506-3

WZYWAM P. Hermana Falbla, Słoneczna 4., ażeby zaniechał wszelkich denonciacji pod moim adresem w przeciwnym bowiem razie odpowiednio zareaguję na nie. L. Krebs, Lwów. 8638

WILLA ma listy w Administracji i poste restante. 8676

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, (naprzeciw katedry). Rok założenia 1894. 7873-10

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7. przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 7865b-x

LOKATORZY! Wyłącznie zamek pancerny **„ARX"** zabezpiecza przeciw włamaniu potrójnie. Kościuszki 18. Telefon 30—02. 6367-2

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI ARAGO ST. GÓRSKIEGO ODCISKI

ANITRA krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce. — Żądać wszędzie
LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE



USUWA **HEMORIN-KLAWE**



Spróbujcie!
POMORSKIE WINA
niezrównane w smaku i dobroci
(5 Złot. Medali i Grand Prix)
POMOWIN,
CHEŁMŻA
Przedstawiciel na Małop. Wsch.:
R. WINNICKI, Lwów, Dekierta 22.

BUDZIKI, ZEGARKI „Zenith", Jaz" i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Rozwarzewski,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. — Własne pracownie. 8103-10

CZTEROLAMPOWE aparaty radjowe gwarantowanie czysto odbierające od zł. 450. Żądać nowych ilustrowanych cenników z działu fotografji i radjotechniki. „KINOFOT", Lwów, 3. Maja 11 a. 7832-15

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł., skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Siatkowe 35 zł. Dziecinne blaszane boczna siatka 45 zł. Dziecinne fason angielski 35 zł. Wieszadło stojakowe 25 zł. Umywalki 5 zł. Wkłady druciane 25 zł. poleca wytwórnia **ZAKS** Łyczakowska **132.** 7612-10

FUTRA
przerabia modnie i gustownie, oraz wykonuje nowe kreacje po cenach przystępnych, pierwszorzędna, solidna pracownia kuśnierska
FRANCISZEK ILNICKI
Lwów, Legjonów 3. — Szajnochy 2. w podwórzu. 3191-8

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 6700

MIÓD PSZCZELNY deserowy kuracyjny, czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej, jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 klg.: 5.50 zł. 10 klg. 29 zł. 20 klg. 55 zł. wraz blaszanką i portem wysyła Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 8416-5

SPECJALISTA nagniotków, wrośniętych paznokci, brodawek zastępczynia Kubasiaka przyjmuje od 1. listopada Ziemiańska, Zyblikiewicza 23. parter. 8609-9

FORMY najlepsze i najpewniejsze w firmie M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka. 22. I. p. 8514

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, **PŁACI NAJWYŻSZE CENY** Ropschitz, Sykstuska 16. 8551-7

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Kazimierz Bukowski r. 1901, PKU. Lwów — Powiat. 8603-5

DOM JEDWABU
Türkel i Ska
pl. Marjacki 7.
w bramie wprost.
poleca
JEDWABIE
w wielkim wyborze



Maszyny
do pisania
wszelkich systemów nowe i używane poleca:
Maszynopol
Lwów, Sykstuska 9

Inserujcie
w GAZECIE
PORANNEJ

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanat. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

DO P. T. WŁAŚCICIELI oraz zarządców realności. Znana ze solidności firma blacharska St. Cwenarski we Lwowe, sklep Akademicka 21, warsztaty Staszica 5. — Wykonuje puszki na śmiecie według wzoru Magistratu po cenie zł. 30. 8627-3

NA RATY na prowincję bez poręczenia: **ŁÓŻKA** mosiężne z drucianymi materacami od 200 zł. **DZIECINNE** mosiężne 125 zł. poleca wytwórnia **ZAKS,** Łyczakowska **132** obok ostatniego przystanku tramwajowego. 8029-6

NA RATY KANAPKI do rozkładania 50 zł., foteliki do rozkładania 45 zł., **OTOMANY** 50 zł. Materace z morskiej trawy 35 zł., włosienne 80 zł. poleca **ZAKS,** Łyczakowska **132.** obok ostatniego przystanku tramwajowego. 8028-6

Jedwabie
NA SUKNIE i PODSZEWKI, aksamity, welwety, plusze, veloury, koronki, tiule i gazy poleca po najtańszych cenach
S. BLAUSTEIN Lwów — ulica WAŁOWA 11.

ZAWIADAMIAM Szan. Klientelę, że wróciłam z Krynicy i polecam się nadal łaskawym względom. **„Lola"** Salon fryzjerski, ul. Jagiellońska 15. 8593

FACHOWIEC drzewny, młody, energiczny, o akademickiem wykształceniu obeznany dobrze z rynkiem wewnętrznym i wprowadzony dobrze za granicą poszukuje spólnika z pieniądzmi. Pod „Niekoniecznie fachowiec" do Administracji. 8630

MAGAZYN Maysenhälter, Sobieskiego 5., poleca kapelusze, berety (szkolne). Przyjmuje przeróbki filcowych, skórkowych po zniżonych cenach. 8640

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie. smyrneńskie, kilimy i fabryczne, prędko, tanio, solidnie. Sprzedaż kilimów na raty, Siemianowska, Bernardyński 12. 8663

FABRYKA kredy w Zarszynie Małopolska, poleca towar znakomitej jakości w laskach 1 kg. 80 gr. 8661-5

RESORY patent niezwykle trwałe, elastyczne, z najlepszej wypróbowanej stali do pojazdów konnych i mechanicznych, poleca Wytwórnia resorów, Dąbczewski. Borysław. 8678-3

Primarjusz Dr. M. Rapaport
Gynekolog - powrócił - Sykstuska 35.

MEBLE
SYPIALNIE, JADALNIE, SALONY, POKOJE MĘSKIE, ORAZ POJEDYNCZE CZĘŚCI od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po bardzo przystępnych cenach i na dogodne raty poleca
M. GRUNER, LWÓW, RZEŹNICKA 14.

BUDZIKI najlepszych fabryk z gwarancją
od zł. 9
poleca **S. A. ROPSCHITZ**
Sykstuska 16.

AUTOGARAŻE
na 12 samochodów, według najnowszych wymogów techniki i komfortem, z obszernem podwórzem przy ul. Kochanowskiego l. 72, razem lub pojedynczo
DO WYNAJĘCIA.
Wiadomość: archt. Z. Schmucker, ul. Mikołaja l. 17, Telefon 10-82. między 2—3 popołudniu. 8625

Mączkę ziemniaczaną
najlepszej jakości po cenach najtańszych dostarcza
KROCHMALNIA „CHMIELISKA"
Lwów, Sykstuska 38. — telef. 41-36.

WYKWINTNE KAPELUSZE DAMSKIE
magazyn **„EMILJA"**
ul. Sienkiewicza 2.

Baterje „ENERGOS"
kieszonkowe i anodowe są najlepsze:
Przedstawicielstwo „WULKAN"
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Maszyny młyńskie
WALCE, KASPRY, KAMIENIE, JAGIELNIKI, TRYJERY, TURBINY, MOTORY ROPNE DIESLE, GAZOWE, TRANSMISJE PASY, GURTY, GAZĘ, SIATKĘ, POMPY, PRASY DO DACHÓWEK, OLEJARNIE,
poleca na spłaty
„PILOT"
LWÓW, ul. BATOREGO 4, Tel. 1-79. 7505-15

NOGI OTYŁE
szczupleją po użyciu pomady „HEL-HOL".
Do nabycia w Aptekach, Droguerjach i Perfumerjach. Główny skład: Droguerja, Kraków, Prądnik Czerwony 38. Telefon 3510.

Salon mód
Zofji Hand pasaż Hausmana 7.
poleca kapelusze modelowe w wielkim wyborze, po nader niskich cenach.

Zakład ortopedyczny
Dr. S. TENNENBAUMA
LWÓW, MAŁECKIEGO 5. — Telef. 26-93.
Leczenie aparatem Zandera. — Elektryzacja. — Kąpiele elektryczne. — Diaterm. Lampa kwarcowa. — Gimnastyka ortopedyczna itp.
Własna pracownia ortopedyczna. — Wyrób gorsetów, aparatów i protez. 8671

JĄKANIE
oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Lecz. dla jąkałów
S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22.
Prospekty bezpłatnie w kanc. g. 4-5 p.p.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organiźmie ludzkim.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych 5600-30

Humor.



MIĘDZY MAŁŻONKAMI.

Ona: Dziś obiłeś mię na kwaśne jabłko, a wczoraj przysięgałeś, że po mojej śmierci nie poszukasz innej kobiety?

On: Napewno! Żadnej!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.